

Echo Dnia

KIELCE-RADOM
Środa,
7 października 1992 r.
Nr 197 (4864) CENA 1000 ZŁ

KSIĄŻKA z dyskiety

Ci, którzy nigdy nie zetknęli się z „kuchnią” biblioteczną, nie wiedzą jak długą drogę musi odbyć książka zanim trafi na półki do wypożyczalni. Czasem przygotowanie jej do udostępnienia trwa miesiąc, czasem nawet pół roku. Nie dziwny się więc, że wydawnictwa, które zniknęły już z półek księgarskich są jeszcze niedostępne w bibliotece. Żeby je przeczytać należy uzbroić się w cierpliwość. Bywa jednak i tak, że książka potrzebna jest natychmiast. Co wtedy?

Czas oczekiwania na nowości wydawnicze najbardziej odczuwają studenci korzystający z biblioteki uczelnianej. Niejednokrotnie już zdarzało się, że wykładowcy polecali do przeczytania najnowsze publikacje, jeszcze „ciepłe”. Niestety, po przeszukaniu katalogu okazywało się, że książki są, owszem, ale w opracowaniu. Skorzystać z nich będzie można... w następnym semestrze. Można też prosić panie z działu opracowania o udostępnienie ich na miejscu na dwie, trzy godziny. Wygodne to jednak nie jest. Bo nie ma jak zagłębianie się w lekturę we własnym kącie. Może niebawem stanie się to realne.

Od ubiegłego roku kielecka WSP rozpoczęła komputeryzację biblioteki. Ponieważ początki są zawsze trudne, na rezultaty zmian przyjdzie jeszcze poczekać. Przynajmniej przez dwa, trzy lata studenci korzystać będą z tradycyjnych katalogów, będą wypełniać rewersy i godzinę lub więcej czekać na ich rea-

lizację. Na razie komputery ułatwiły pracę tylko bibliotekarkom. Zamiast żmudnego wypełniania ksiąg inwentaryzacyjnych, wypisywania kart katalogowych wystarczy nacisnąć kilka guzików. W przyszłości także ewidencję czytelników będą prowadzić komputery.

Naszym celem jest pełna komputeryzacja biblioteki – mówi dyrektor Wanda Skawińska. – Kiedy to nastąpi? To zależy nie od ludzi, ale od pieniędzy. A tych ciągle jest za mało.

Stworzona w bibliotece sieć komputerowa posiada 5 komputerów w różnych działach oraz 1 stację samodzielną. Wszystkie pracują na specjalnie opracowanym przez mgr inż. Joannę i prof. Krzysztofa Sapiechów programie. Jak na razie był on niezawodny. I co najważniejsze – dzięki niemu nowo zakupione książki trafiają do czytelników w ciągu kilkunastu dni.

Kilka lat temu miałam okazję obejrzeć węgierską bibliotekę

narodową w Budapeszcie. Nie przypomina ona skarbnic wiedzy jakie znamy. Na półkach stoją tylko książki ogólnie dostępne, z których korzysta się na miejscu. Wszystkie inne ukryte są w magazynach. Zamawiający wrzuca rewers do elektronicznie sterowanej skrzynki. Równocześnie na zegarze wyświetla się czas oczekiwania na realizację zamówienia – kilka minut. Po ich upływie książki „wjeżdżają”. Nikt ich nie dźwiga, robią to specjalne taśmy. Gdy książki są już na miejscu, na tablicy zapala się światełko i ukazuje się numer zamówienia. Czy u nas też tak kiedyś będzie? Może za parę lat... Pierwszy krok już zrobiono. (JOK)

Grzyby „na murku”

Grzyby, zwłaszcza te szlachetne, to ceniony nie tylko u nas kulinarny specyfik. Czy można na nim zarobić korzystając z krótkotrwałej, sezonowej szczodrości lasów? Jak się okazuje, w Kielcach grzyby można sprzedawać tylko „na murku” ustalając ceny według popytu od 150 do 170 tys. za łubiankę wypełnioną prawdziwkami, od 100 do 130 tys. za taką samą ilość rzadkich kozaków czerwonych i od 70 do 120 tys. za kozaki białe.

No cóż, nie każdy grzybiarz pragnący obrócić plony leśnych poszukiwań w gotówkę może pozwolić sobie na praktykowanie „handlu obnośnego”. Wprawdzie małe firmy zajmują się sporadycznie (jako działalnością dodatkową) pośrednictwem w handlu grzybami, ale dotyczy on wybranego gatunku – kurki. Ze względu na swoją trwałość jest to grzyb znakomicie nadający się na eksport do krajów zachodnich.

Nieformalnym monopolistą w skupie grzybów jak dotąd był „Las”. W tym roku nie prowadziliśmy kupna kurek – mówi kierownik kieleckiej bazy „Lasu” Stanisław Bogusz – a to za przyczyną letniej suszy, która utrudnia zbiorów. „Las” nie posiada przetwórci, ani suszarni, dlatego zajmuje się eksportem tylko świeżych grzybów. Trafiające do punktu skupu znikome ilości występujących w tym sezonie gatunków nie stanowią wystarczają-

coj masy handlowej (powinna wynosić przynajmniej od 500 do 1000 kg). Być może dlatego, że ceny proponowane przez „Las” są niższe niż te, które można uzyskać ze sprzedaży „na własną rękę”. Jednak szkoda, że nie potrafimy należycie wykorzystać tego, co jeszcze oferuje nam przyroda. (MG)



AIDS – BEZ PRUDERII

W Wielkiej Brytanii zakończył się niedawno tydzień... prezerwatywy. Tysiące wielokolorowych balonów zainaugurowało „tydzień” w londyńskim Hyde Parku. Jak powiedział współorganizator kampanii James Tye, dyrektor generalny jednego z instytutów, zajmujących się badaniem chorób przenoszonych drogą płciową, byłoby niesłychanie trudne, a w praktyce niemożliwe, wyeliminowanie seksu z życia, dlatego trzeba wyeliminować jedynie seks przypadkowy i bez zabezpieczenia. To wszystko sprawiła przede wszystkim jedna z najgroźniejszych chorób naszego stulecia – AIDS.

Pierwsze przypadki AIDS odnotowano na Wyspach Brytyjskich w 1982 roku. Od tego czasu 6013 osób zaraziło się tą chorobą, a dotychczas 3000 zmarło. Liczby są przerażające, jednak jest to mniej niż cztery lata temu przewidywali członkowie rządowej komisji doradczącej do spraw AIDS. Zakładali oni, że przy ówczesnym tempie wzrostu zachorowań liczba zarażonych wirusem pod koniec 1992 roku może sięgnąć nawet 30 tysięcy. Zgodnie z tą prognozą rząd

brytyjski wyasygnował sumę 200 milionów funtów rocznie na walkę z AIDS. Obejmuje ona koszty opieki nad ofiarami, kampanie propagandowe i badania kliniczne wirusa. Dziś niemal w każdym mieście, a w Londynie w każdej dzielnicy, jest dom dla chorych na AIDS. Nigdzie nie było protestów okolicznych mieszkańców. Protestuje się natomiast, gdy nosiciel wirusa HIV jest w jakikolwiek sposób dyskryminowany w pracy czy w życiu codziennym. Czuwa nad tym 1800 doradców-koordynatorów zatrudnionych przez rady miejskie i lokalną służbę zdrowia. Cóż, co kraj to obyczaj.

Znacznie wolniejszy niż przewidywano rozwój AIDS w Wielkiej Brytanii to niewątpliwie skutek kampanii propagandowej, prowadzonej bez zakłamania i fałszywej pruderii. Znacznie rozszerzono program wychowania seksualnego w szkołach, wprowadzonego mocą zarządzenia już w 1987 roku. Choć poziom jeszcze niezadowalający – a jak wykazały ostatnie badania blisko jedna czwarta szkół nie ma wyspecjalizowanych nauczycieli oświaty seksualnej –

postęp jest widoczny. W telewizji ogląda się wiele programów adresowanych do młodzieży, mówiących otwarcie o sprawach seksu, niebezpieczeństwie przypadkowych kontaktów i prezerwatywach. Ważny to adresat w Wielkiej Brytanii gdzie, jak wykazują ostatnie badania socjologiczne, 50 procent 16-latków ma za sobą doświadczenia seksualne. Nie ma to wszystko nic wspólnego z propagowaniem rozwiązań seksualnych. Po prostu uznano, że współczesna młodzież dojrzewa na tyle wcześnie, iż nawet w tej grupie, uważanej za grupę niskiego ryzyka, należy propagować właściwe zachowania seksualne.

Ogromną rolę odgrywa zaangażowanie znanych i szanowanych osobistości w walkę z AIDS. Przede wszystkim w pokonaniu uprzedzeń i uznaniu AIDS za groźną chorobę, której ofiary zasługują na współczucie, a nie na traktowanie ich jak zadżumionych. Księżna Walii Diana tuląca do siebie dzieci chore na AIDS robi dla sprawy więcej niż setki uczonych rozpraw i oficjalnych rozporządzeń.

WOJCIECH ZYMS

- Światło z innego świata
- Duch ma nasze rysy
- Umieranie zawsze boli

PRZEŻYŁEM WŁASNĄ ŚMIERĆ

Swoją śmierć przeżyłem latem 1935 albo 36 roku. Miałem wtedy jakieś 6-7 lat. Byłem z ojcem na Romanowie. On zasnął na brzegu. Ja pływałem na złożonej dętce. W pewnym momencie koło wysunęło mi się spod piersi i zacząłem się topić. Do dziś nie wiem, jak złapałem koło z powrotem. Swoje ocalenie uważam za cudowne.

Ojcu nigdy o tym nie powiedziałem. Matce tym bardziej, bo nigdy by mi nie pozwoliła iść nad wodę. Czułem, że to było coś strasznego. Człowiek jednak często nie jest pewny. Nie do wierzę sobie. Przez te wszystkie lata odsuwałem to od siebie jak nieprzyjemne wspomnienie.

Długo po tym wydarzeniu przeczytałem w „podręczniku medycyny sądowej”, że topiacy się traci przytomność po minucie i 45 sekundach. Pomyślałem, że to dziwne. Walczyłem w wodzie nie mniej niż 3-3,5 minuty i świadomości nie straciłem. Doskonale pamiętam jak poszedłem na dno. Woda robiła się coraz bardziej ciemna i zielona. Kiedy odbiłem się, odwrótnie – stawała się coraz jaśniejsza aż do wyjścia na powierzchnię. I tak kilka razy. Za każdym z nich odwracałem się i próbowałem złapać koło. Było gdzieś blisko, a mimo to nieuchwytnie: „Na liść bosa, kiedy go znaleźć!”. Wtedy zapłonęły dwa światła. Z zewnątrz zalało mnie niezwykle silne, ośniewające. To nie było takie zwykłe światło fizyczne-ciepłe. To było światło z innego świata. To była światłość.

Na co dzień w prosektoirum widzę, że nie u wszystkich, ale zdarza się, iż oczy osób zmarłych jarzą się, świecą przedziwnym blaskiem. Kiedy przeczy-

tałem książkę Raymonda A. Moodego „Życie po życiu” zrozumiałem, że w ich oczach odbija się światłość. Zrozumiałem także tamto wydarzenie.

Drugie światło zapłonęło we mnie w chwili, gdy straciłem koło. Jakby zapłonęła świadomość, odezwał się instynkt życia i powiadomił, że toczy się o nie walka. Takie albo. To potrafi zrodzić wielką siłę. Pamiętam jak kiedyś koleś nakrył mnie pałatką i przycisnął w czterech do ziemi. Zaczęłem się dusić i zrzuciłem ich z siebie. Mocna wojskowa pałatka pękła na dwójce.

Potem zobaczyłem całe swoje życie. Kilkanaście niezwykle wyrazistych wycinków. Punktów węzłowych życia. Spotkałem potem kogoś kto opowiedział mi o podobnym zdarzeniu w chwili zagrożenia. Moody pisze w swojej książce, że gdy ktoś raz przeżył swoją śmierć, potem już nigdy się jej nie boi. Nie ma racji. Obrazy pokazują nasze zaniedbania w życiu, grzechy. Nie przestałem bać się śmierci.

Człowiek umiera, kiedy znajduje się w momencie największego cierpienia fizycznego” – pisze dalej Moody. Wtedy w wodzie przeżywałem okropne męki. Coś jak pocisk za pociskiem, bomba za bombą. Miażdżenie maszyną. Przerażające. Powie-

szony człowiek umiera w ciągu 1-3 sekund, zupełnie jak po ucięciu głowy. Ja walczyłem z żarciem w wodzie o życie 3-3,5 minuty. Męka umierania. Człowiek traci siły, koła nie ma, ojciec śpi. Coś niemożliwego do opisanie.

DOKOŃCZENIE NA STR. 3

13 wódek i trzech rabinów

Jeszcze do niedawna zwolennicy koszernej wódki mieli u nas wybór podobny do adamowego w raju: była tylko „pejsachówka”. Gospodarka rynkowa i tutaj dała o sobie znać. Mamy obecnie do dyspozycji 13 gatunków tejże wódki, w tym sześć rekomendowanych przez rabinów Schlessingera ze Strasburga (Francja), cztery akceptowane przez rabinów Joskowicza (Polska) oraz trzy za rabinackim podpisem wprost z Izraela. Trwa spór, zwłaszcza między pierwszymi dwoma sygnatariuszami, czemu dziwić się trudno, bo od każdej nalepki ze stosownym podpisem wytwórnie płacą żydowski gminom po 1000 złotych, a koszerne wódki mają nadal wzięcie.

K. SENIOR

interwencyjny
45898

Od godz. 11 do 15.

BEZ PRAKTYK
STUDENCKICH?

Jestem studentem IV roku WSP w Kielcach i razem z dwudziestoma innymi studentami znalazłem się w trudnej sytuacji, bo dyrektorka liceum im. Hanki Sawickiej nie zgodziła się w tym roku na nasze praktyki studenckie w tej szkole. Takich ćwiczeń powinniśmy mieć w ciągu roku kilkadziesiąt godzin. Dotąd profesorowie różnych przedmiotów bardzo miło nas przyjmowali na swoich lekcjach, pod ich doświadczonego opieką prowadziliśmy też zajęcia, korzystając z uwagi. Jest to znakomita forma łączenia teorii z praktyką. A tu, nagle, okazuje się, że „Sawicka” nas jej pozbawia, w innych zaś liceach plan tych praktyk został już opracowany i trudno tam się wcisnąć. Nazywam się (...)

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Zaczniemy handel!

„Zaczniemy handel!” Tymi słowami Zygmunt Pasiński, dyrektor Przedsiębiorstwa Obrótu Towarowego Przemysłu Skórzanego „Polbut”, jeden z organizatorów, otworzył Jesienną Giełdę Skóry w Radomiu. Zainteresowanie tą imprezą ze strony przedsiębiorstw państwowych i firm prywatnych branży skórzanej, przeszło wszelkie oczekiwania organizatorów.

Fiasko negocjacji paktu o przedsiębiorstwach

Wczoraj w ministerstwach Pracy, Finansów i Przekształceń Własnościowych odbyły się pierwsze merytoryczne negocjacje przedstawicieli rządu, pracodawców i związków zawodowych nt. paktu o przedsiębiorstwach państwowych.

8 central związkowych w tym OPZZ i „Solidarność '80” przybyły na rozmowy do Ministerstwa Przekształceń Własnościowych, postanowiły przełożyć negocjacje na 12 bm. Związkowcy oświadczyli, że powodem takiej decyzji było zbyt późne dostarczenie im przez stronę rządową „Założeń polityki społeczno-gospodarczej na 1993 r.”. Wice-minister pracy Andrzej Bączkowski wyraził zdziwienie wobec zachowania central stwierdzając, że „harmonogram prac uzgodniono ze związkowcami w ubiegłym tygodniu i wówczas żadna centrala nie uważała za niezbędne poznanie założeń na obecnym etapie negocjacji”.

Podczas rozmów w MPiPS z udziałem przedstawicieli OPZZ i 11 innych związków zawodowych, centrale przedstawiły swoje stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o zakładowym funduszu świadczeń socjalnych. Ustalono, że dzisiaj rano związkowcy uzgodnią między sobą wspólne stanowisko w tej sprawie. Prawdopodobnie także dzisiaj podpisany zostanie trójstronny protokół uzgodnień i rozbieżności dotyczący projektu ustawy o zakładowym funduszu świadczeń socjalnych.

(opr. ch)

Fotoprzestroga na jesienne dni

Ten wypadek wydarzył się wczoraj około godz. 5 rano, a więc jeszcze przed świtem. W okolicy Górnego, jadący od strony Opatowa „polonez” z rezerwowałą rejestracją, natknął się na nie oświetloną furmankę, podążającą z ziemniakami na kieleckie targowisko. Chcąc uniknąć zderzenia, wychylił się na lewą stronę jezdni i zawadził o nadjeżdżającego z naprzeciwka „mercedesa”. Doszło do zderzenia, w wyniku którego na szczęście nikt z ludzi nie ucier-



piat. W konfrontacji sił pomiędzy „polonezem” i „mercedesem”, okazało się, że więcej roboty



Ponad osiemdziesiąt firm z trudem pomieściło się na terenie hali wystawowej przy ul. Kieleckiej. Wszędzie, gdzie można było, zostały rozmieszczone stoiska wystawowe. Podczas rozpoczęcia był taki tłok, że chyba niepotrzebnie organizatorzy sprowadzili uczniów Technikum Skórzanego, którzy zapewne mieli robić wrażenie na przybyłych gościach i świadczyć o powodzeniu imprezy wśród radomian. I bez tego z trudnością można było się przecisnąć do ciastek i paluszków porożkiadanych w sekretariacie giełdy.

Z przybyłych gości byli wszyscy liczący się w świecie biznesu, polityki i nauki naszego przesiętnego grodu. W jednym szeregu stali wojewoda radomski Jan Rejczak, prezydent miasta Wojciech Gęsiak wraz z nowym wiceprezydentem Kazimierzem Wlazło, był przewodniczącym Rady Miejskiej Ryszard Falek. Obecny był także podsekretarz stanu w Ministerstwie Przemysłu i Handlu Andrzej Lewiński. Dopiero później okazało się, że incognito przybył na rozpoczęcie Giełdy Andrzej Zakrzewski z Kancelarii Prezydenta, który ujawnił się dopiero podczas spotkania z dyrektorami i właścicielami firm branży skórzanej. „To co widzimy, to początek rozwoju giełdy towarowych, nowej formy handlu” – powiedział minister Lewiński. Obiecał on również zgromadzonym, że jego ministerstwo zajmie się szczególnie branżą skózaną. Mamy nadzieję, że wyjdzie to jej na zdrowie.

W swoim wystąpieniu wojewoda radomski zapowiedział, że rokrocznie będą przyznawane nagrody dla ludzi, którzy wnoszą największy wkład w rozwój życia gospodarczego naszego województwa. Zapowiedziano także przyjazd ministra Michała Boniego oraz kogoś z Minister-

stwa Współpracy Gospodarczej z Zagranicą. Podobno ma przyjechać sam minister Arendarski. Nie jest to jednak do końca sprawdzona wiadomość.

Trzeba przyznać, iż mimo pewnych niedociągnięć, jak chociażby wyłączenie mikrofonów podczas przemówienia ministra, giełda robi imponujące wrażenie. Na przekór wszystkim tym, którzy nie wierzyli w możliwości naszego miasta.

(kul)

H. Suchocka dla „Le Figaro”

Premier Hanna Suchocka udzieliła wywiadu francuskiemu dziennikowi „Le Figaro”.

Zapytana o opinię na temat traktatu z Maastricht pani premier powiedziała: „widzę więcej punktów pozytywnych niż negatywnych w traktacie z Maastricht. Jego odrzucenie oznaczałoby zejście z drogi, którą Europa podążała do tej pory. Uważam, że lepiej iść dalej rozwijając wszystkie problemy wynikłe po drodze, niż z tej drogi zawracać”.

W odpowiedzi na pytanie o zmiany w polskiej polityce zagranicznej pani premier powiedziała, że pozostaje ona niezmienna: „Chcielibyśmy podkreślić rolę, którą Polska może odegrać w regionie. To dlatego przykładamy tak wielką wagę do grupy wyszehradzkiej, ale również do naszych stosunków z państwami Bałtyku. Zamierzam zacieśnić kontakty z naszymi sąsiadami z północy”.

I na pytanie o różnice między jej rządem a rządami poprzedników, pani premier powiedziała: „Myślę, że mój kraj przeżył już dość walk politycznych, których styl był bardzo nieprzyjemny. Mój rząd nie konstruuje swojego programu na krytyce poprzedników. Chciałabym, by był on pragmatyczny i nie bazował wyłącznie na założeniach ideologicznych”.

(opr. ch)

Generałowie Jaruzelski i Kiszczak zarzucają prokuratorowi „nieścisłości”

Generałowie Wojciech Jaruzelski i Czesław Kiszczak zarzucili we wtorek rzecznikowi prasowemu Prokuratury Wojewódzkiej w Katowicach prok. Andrzejowi Witkowskiemu „nieścisłości” i „istotne błędy” w sposobie relacjonowania przezeń treści ich wyjaśnień odnośnie tragicznych wydarzeń z grudnia 1981 r. w kopalniach „Manifest Lipcowy” i „Wujek”.

Gen. Jaruzelski podkreśla, że odpowiedział „na wszystkie bardzo wnikliwe postawione przez prokuratora pana Jacka Ancuta pytania”. „Pan prokurator, po zakończeniu blisko 5-godzinnego przesłuchania konsultował jego treść ze swymi przełożonymi i w konsekwencji stwierdził, że więcej pytań nie ma, a moje zeznania go satysfakcjonują”. Jaruzelski zakwestionował tym samym stwierdzenie prok. Witkowskiego, iż nie odpowiedział wyczerpująco na zasadnicze pytanie, dotyczące procesów decyzyjnych.

Gen. Jaruzelski uważa, że opinie publiczną może wprowadzić w błąd stwierdzenie prok. Witkowskiego, iż nie było wyraźnie wyartykułowanego rozkazu o użyciu broni w kopalni „Wujek”. „W podpisanych przez mnie protokołach przesłuchania świadka mówię wyraźnie i jednoznacznie, iż generał Kiszczak w rozmowie telefonicznej z ówczesnym komendantem wojewódzkim MO w Katowicach kategorycznie zakazał użycia broni, polecił przerwać akcję i wycofać siły porządkowe z kopalni. Zaaprobowałem tę decyzję. Są na to liczni świadkowie” – stwierdza gen. Jaruzelski.

Do kwestii tej ustosunkowuje się również gen. Kiszczak: „Po raz kolejny oświadczam z całą mocą, że nikt takiego rozkazu nie wydał. Wykazało to zresztą prowadzone w 1981 i 1982 roku śledztwo stwierdzając, że „broni użyto samorzutnie”. Dotąd nikt tych ustaleń w sposób udokumentowany nie podważał”.

(opr. raf.)

W nocy i rano

● W Ratajach Słupskich, gm. Pacanów, kierujący motocyklem MZ Edward B., lat 18, na łuku drogi zjechał na lewą część jezdni i zderzył się z jadącym z przeciwnego kierunku autobusem marki „Jelcz”, którym kierował Marian P. W wyniku wypadku motocyklista doznał obrażeń ciała.

● W Korytnicy, gm. Sobków, kierujący motocyklem MZ Aleksander S., lat 17, na łuku drogi zjechał z jezdni i wpadł do przydrożnego rowu. W wyniku wy-

TATARZY ZAATAKOWALI GMACH RADY NAJWYŻSZEJ KRYMU

Okolo 5 tysięcy krymskich Tatarów zgromadziło się we wtorek pod gmachem Rady Najwyższej Krymu, w Symferopolu. Demonstranci żądali wypuszczenia na wolność ich 26 rodaków, którzy ranni, zostali aresztowani przez milicję po ataku OMON na osiedle tatarskie w sowchozie Krasnyj Raj koło Aluszy. Po godzinnym daremnym oczekiwaniu Tatarzy zaczęli wybić szyby w gmachu parlamentu. To spowodowało przyjazd przedstawicieli i prokuratoru Krymu, którzy obiecali zwolnienie zatrzymanych. Dziennik telewizyjny „Dnipro” podał, że aresztowani Tatarzy zostali wypuszczeni na wolność.

„AMNESTY INTERNATIONAL”

POTEPIA NARUSZANIE PRAW INDIAN

Ok. 30 mln Indian pozostałych jeszcze na kontynentach obu Ameryk pozbawionych jest nadal „uznanych na świecie praw człowieka” – głosi raport „Am-

agencje informują:

nesty International”, opublikowany we wtorek w Nowym Jorku. Według raportu, Indianie są dyskryminowani zarówno w Ameryce Południowej jak i w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie. Tubylcza ludność Ameryki poddawana jest m.in. torturom, egzekucjom bez sądu lub stronnictwu wymiarowi sprawiedliwości.

UKRAJNA WYCOFA SIĘ Z RUBLA W TYM MIESIĄCU

Ukraina jeszcze w tym miesiącu zastąpi rubla kuponami – stwierdził w poniedziałek wysoki urzędnik Banku Narodowego. Kupony, które od stycznia są w obiegu równocześnie z rublami, stają się, jeszcze w październiku, jedynym oficjalnym środkiem płatniczym. Krok ten został uzgodniony podczas sobotnich rozmów pomiędzy rządami oraz bankami Rosji i Ukrainy. Ustalono wtedy, że rubel będzie wymieniany na kupon w relacji 1 do 1, co niebawem odpowiada ukraińskim przedsiębiorstwom, gdyż rubel jest więcej wart niż kupon.

ROŚNIE NAPIĘCIE MIĘDZY ROSJĄ I GRUZJĄ

Eduard Szewardnadze oskarżył wczoraj armię rosyjską – w związku z sukcesem separatystów abchaskich i odbiciem przez nich znacznych obszarów Abchazji z rąk gruzińskich – o sprzedaż abchaskim wojownikom najnowocześniejszej broni, w tym środków obrony przeciwlotniczej, tj. uzbrojenia, jakim stroną gruzińska jeszcze nie dysponuje. Szewardnadze zaatakował również generała Kondratiewa, dowódcę wojsk rosyjskich w Abchazji, stwierdzając, że jest winien rozniecenia konfliktu w Abchazji na obecną skalę.

(opr. CH)

W pracowniach artystów

– Tegoroczne upalne lato spędziłem pracowicie. Odpoczywając w Marzyszu nie odłożyłem palety i farb. W upalne dni namalowałem kilkanaście prac, które zaprezentowałem na wystawie plenerowej. Nie sądziłem, że obrazy wystawione na ścianie nie wykończą jeszcze chałupy ścianał tłumy ludzi. Przyjechali znajomi z Kielc, a także mieszkający Marzysza – powiedział nam znany kielecki artysta plastyk Zbigniew Kurkowski.

– To było prawdziwe zderzenie natury ze sztuką – zwierzył się Marian Rumin, dyrektor BWA w Kielcach. – Wśród zieleni drzew, wiejskiego krajobrazu, obrazy prezentują się inaczej, mają inne barwy. Plener po chmurkach prowokuje do obejrzenia, tym bardziej że płótna powstały na miejscu.

We wrześniu sympatycy malarstwa Zbigniewa Kurkowskiego (a jest ich wielu) mieli okazję obejrzeć indywidualną wystawę artysty w salach BWA. Jakże najbliższe plany? – Przygotowuję się do grudniowej wystawy ekologicznej w Galerii „Piwnice”. Chciałbym też uczestniczyć w ekspozycji w ramach Przedwiośnia. Będzie to mój udział już kolejny, osiemnasty raz. W przyszłym roku moje płótna mają być prezentowane w Norymberdze.

padku motocyklista oraz jadący z nim pasażerowie Tomasz S. i Tomasz C. doznał obrażeń ciała.

● W Kielcach na skrzyżowaniu ulic Grunwaldzkiej i Jagiellońskiej kierujący samochodem „alfa-romeo” obywatel Szwajcarii Recica Nehac, lat 33, potrafił przebiegać na czerwonym świetle przez jezdnię Arkadiusza K. lat 19, który doznał obrażeń ciała.

● W Chmielniku, kierujący samochodem marki „Iaz” Jarosław M. lat 24, zjechał nagle na lewy pas jezdni gdzie zderzył się czołowo z jadącym z przeciwnego kierunku „fiat-croma”, którym kierował Janusz U. lat 30. W wyniku wypadku kierujący „fiatem” poniósł śmierć na miejscu.

(RAF)

DANUTA PAROL

interwencyjny 45898

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

„SANEPID” ZŁAGODNIŁ

W kieleckich sklepach spożywczych, prywatnych i spółdzielczych, w śródmieściu i na moim osiedlu Świętokrzyskim, obserwuję złagodzenie kontroli sanitarnej. Pomijam już myślenie ślady, widoczne w sklepach, ale nie przestrzega się kiedyś mocno egzekwowanej zasady, że nie można włożyć surowych jaj do torebki i za chwilę, bez umycia rąk, podawać klientowi chleb.

Taką sytuację zaobserwowałem w jednym ze sklepów i na moją uwagę, że po jakimś łazi salmonella, której nie należy przenosić na chleb, usłyszałem, iż jestem przeważliwiony.

A dziecko mojej sąsiadki przeżyło ciężkie chwile w szpitalu, właśnie przez salmonellę.

TELEKOMUNIKACJA MILCZY

Dziękujemy za notatkę o półrocznych rachunkach za telefon w Bolechowicach, nie-

Humor w najlepszym wydaniu

Już w najbliższy piątek, 9 października br. o godzinie 18.30 dla wszystkich kielczan szykuje się pyszna zabawa. Kulturalną inauguracją roku szkolnego i akademickiego okaże się „KABARETON '92”, a wystąpią w nim wykonawcy o niezniszczalnej energii i ogromnym poczuciu humoru. Bawić nas będą Olek Grotowski, Jacek Łopot i Piotr Skucha, czyli kabaret „Długi”, obchodzący 15-lecie swego istnienia, a z „Piwnicy pod Jaszczurami” Marta Zwierzańska i ulubieniec kieleckiej publiczności – Marcin Daniec – w nowym programie.

Gospodarze wieczoru – „36,6”, czyli Wit Chamera, Krzysztof Irski, Leszek Kumański i Paweł Solarz zapewniali w programie prawdziwe atrakcje. Uchylimy rąbką tajemnicy, że organizatorzy rozpieszczą będą publiczność słodczymi, a wśród dziewcząt poszukiwać Kopciuszka – w konkursie tym nagrodą jest 15 par nowych butów (w różnych rozmiarach). Ponadto wśród widzów rozlosowanych zostanie 10 czekoladek podróżnych „Bonusbreaks”, uprawniających do 3-dniowego pobytu w najlepszych hotelach europejskich wraz z osobą towarzyszącą.

Jednak największą niespodzianką przewidziano dla młodzieży. Każdy młody człowiek, który kupi bilet na „Kabareton” i zachowa go po występie, będzie mógł pojawić się z nim 21 listopada w hali przy ul. Waligóry na kolejnej imprezie „Super Disco Bal” i uzyskać 50 proc. zniżki na nią.

Bilety na „KABARETON '92” do nabycia w szkołach, uczelniach, akademikach, klubach, AA „Euro-Top” i „Orbisie” za jedyne 30 tys. zł. Impreza rozpoczyna się 9.10.1992, piątek, godzina 18.30 – hala, ul. Waligóra 1. (MAF)

stety telekomunikacja w Kielcach milczy, a my nie wiemy, co będzie dalej. (gi)

Dyka zostaje

Dyrektor biura prasowego rządu, Jacek Kozłowski zdemontował wczoraj doniesienia prasowe dotyczące planowanego odwołania ministra sprawiedliwości Zbigniewa Dyki. „Są to tylko uporczywe plotki. Decyzja taka nie zapadła, wniosek w tej sprawie nie został skierowany do Sejmu”.

(ch)

Błąd w sztuce?

Dwukrotnie tego samego dnia obrabowano jeden ze sklepów w centrum Radomia. Sprawy obu włamań zostali zatrzymani przez policję. Byli pijani, więc umieszczonych ich w izbie wytrzeźwień. (raf)

Obywatelu broń się sam?

Wczorajsza konferencja prasowa z udziałem komendanta wojewódzkiego policji w Kielcach, podkomisarza JACENTEGO FRYDRYCHA może napawać optymizmem o tyle, że w Kielcach ciągle rodzą się jakieś sensowne inicjatywy w walce z przestępczością, a ludzie odpowiedzialni za nasze bezpieczeństwo nie załamują rąk w sytuacji przerażającej miserii finansowej, w jakiej znalazł się resort MSW.

W tym roku na terenie kraju miało miejsce 200 przypadków użycia przez przestępców ostrej broni palnej, zaszła więc konieczność zabezpieczenia samych funkcjonariuszy policji i zwiększenia efektów ich działalności. W tym celu powołano – decyzją komendanta wojewódzkiego – sieć 12 rejonowych (w każdym z rejonów województwa) drużyn alarmowych, będących „pod bronią” całą dobę i wyposażonych w broń długą, helmy, kamizelki kuloodporne i „kolczatki” drogowe. Praktycz-

nie drużyny te działają już prawie miesiąc i efekty są widoczne.

W każdym mieście wyznaczono też tzw. rejon odpowiedzialności, do których będą niejako przypisani konkretni funkcjonariusze policji, mający przez to lepsze w tym terenie rozeznanie i wyczuleni na wszystkie nieprawidłowości.

Nie da się ukryć, że policja coraz bardziej liczy na pomoc i (nie ma co się wstydzć tego słowa) „samopomoc” społeczną, na konsolidację poszczególnych grup społecznych (np. mieszkańców osiedli) wokół problemu zapobiegania i wykrywania przestępczości. To nie jest kontynuacja tematu dla satyryków w rodzaju ironicznego „obywatelu broń się sam”, ale samo życie. Komendant Frydrych wyjaśnił, że takie kroki już podjęto i w wielu miejscowościach powstały „grupy inicjatywne”, które naprawde pomagają policji, a przede wszystkim samym sobie. Poza tym za ład i porządek w mieście powinien być rozliczany nie tylko komendant rejo-

nowy policji. Komendant Frydrych podkreślił, że poszukując optymalnych form walki z przestępczością w naszym województwie, szefowie policji mają do dyspozycji, niestety, dotychczasowe, czyli bardzo mizernie siły i środki. Chodzi jednak o to, aby je jak najlepiej wykorzystać i nie marnować.

Z ciekawostek należy wymienić skomputeryzowanie wojewódzkiego stanowiska kierownictwa i „uzbrojenie” Komendy Rejonowej Policji w 13 psów, co jest zasługą radnych miejskich. Decyzją komendanta wojewódzkiego 3 października br. rozwiązano niedawno powstały dział K-17 (jak „korupcja”), wracając do starych struktur, tj. wydziału ds. przestępczości gospodarczej. Jak go zwał, tak go zwał, wydział zajmuje się tak samo aferami gospodarczymi. Aktualnie wydział zakończył prowadzenie śledztw przeciw Wojciechowi K., właścicielowi „PIEKOLU” w Kielcach oraz Andrzejowi T. właścicielowi spółki „T... and Company” w Kielcach. Obaj zostali aresz-

wani. Za niegospodarność odpowiadają także dyrektorzy dwóch kieleckich banków, Stanisław M. z Banku Spółdzielczego w Kielcach i Zenon G. z Banku Przem.-Handl. w Krakowie, Oddział w Kielcach. Szykuje się także największa jak dotąd w województwie afeta na wiele, wiele miliardów złotych, ale jak na razie jest to tajemnica śledztwa.

Komendant wojewódzki poinformował, że dalej trwa niesamowity wprost napór młodzieży do pracy w policji, ale obowiązują w całym kraju (z wyjątkiem Warszawy i Katowic) zasada 2 na 1, co oznacza, że w miejscach dwóch odchodzących z policji funkcjonariuszy można przyjąć tylko jednego. W Kielcach powołuje się więc znów komisje kwalifikacyjne, które egzaminować będą kandydatów pod względem sprawności fizycznej i „mocy intelektualnych”, i nawet w przypadku niezatrudnienia kandydatów tworzona z nich będzie stała „rezerwa kadrowa”.

RYSZARD PUCH

PRZEŻYŁEM WŁASNĄ ŚMIERĆ

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Niespodziewanie przyszła ulga, wyzwolenie spod ciężaru. Z pewnej wysokości zobaczyłem siebie. Ciemną plamę włosów w wodzie. Stałem na przyczółku i patrzyłem jak walczę o życie. Oceniałem swoje szanse. Jakbym trafił nadzieję i wy-czerpany nie miał już wyjść. Pamiętam doskonale, że widziałem wycinek świata. Widziałem jak ojciec budzi się i widzi tylko koło. Skacze do wody. Był świetnym pływakiem. Jacyś ludzie szukają mnie. Wyciągają ciało z wody. Za cyplem siedzi wędkarz i towi ryby.

To musiał być duch. Są na to dowody, że oddziela się od ciała. Proces zaczyna się jeszcze przed śmiercią i odbywa w mękach. W mojej obecności

ci trzy osoby niezależnie od siebie widziały wyraźnie zarysy postaci stojącej nad mężczyzną, któremu wyjęliśmy nerkę. To nie mogło być przywidzenie. Zjawia miała dokładnie rysy zmarłego.

Moja ręka trafiła wreszcie na środek koła. Dotknięcie sprawiło, że moja świadomość z powrotem znalazła się w wodzie. Zanurzyłem się raz jeszcze, bo chwyciłem część koła, ale zaraz złożyłem je i wyniosło mnie na powierzchnię. Do brzegu nie miałem więcej jak 3 m. Płynąłem około 4 min. Bardzo chciałem być już na deskach przyczółka, ale jeszcze bardziej nie chciałem wypuścić koła spod piersi.

Kiedy mówię o tym, ludzie nabierają wody w usta. Nie chcą wierzyć, że przeżyłem własną śmierć.

not. Z. TYCZYŃSKI

PS. Mój rozmówca jest doktorem medycyny i osobą głęboko wierzącą. Stąd fachowy komentarz do wydarzeń i pewność, że opowiedział o nich w przekonaniu o wyjątkowości zjawiska, nie dla sensacji i poklasku.

Jestem z Tobą

Ilu ludzi nie stać na zapłatę nie czynszu za mieszkanie? Coraz więcej. Wielu z nich trafia do ośrodka pomocy społecznej. Niestety, tylko nieliczni wychodzą usatysfakcjonowani. Od kilku miesięcy ośrodek nie ma ani grosza. Tylko w I kwartale br. z pomocy mogli skorzystać najbiedniejsi, to jest ci, których dochód wynosił około 250 tys. na osobę.

Do korzystania z pomocy opieki społecznej uprawnieni są wszyscy, których dochody nie przekraczają najniższej emerytury krajowej, tzn. 927,5 tys. brutto na osobę, a wydatki mieszkaniowe przewyższają 10 proc. domowego budżetu. Takie są założenia. Trudno jednak wdrożyć je w życie, bo z budżetu nie napływają żadne pieniądze. Najbiedniejsi pozostawieni są więc sami sobie. Co najwyżej mogą liczyć na życzliwość sąsiadów, tak jak w przypadku mieszkańców osiedla Podkarczówka.

W maju z inicjatywy pani Barbary Sierakowskiej powstał Społeczny Komitet Pomocy Najuboższemu pod nazwą „Jestem z Tobą”. Mieszkańcy osiedla zgodzili się dobrowolnie opodatkować, na razie po 5 tys. zł miesięcznie. Pieniądze te przeznaczone będą na zapłatę czynszu dla najbardziej potrzebujących.

Okazuje się, że są jeszcze ludzie, na których można liczyć. Z pomysłu mieszkańców Podkarczówki być może skorzystają inni... (jok)



Z opóźnionym zapłonem?

Tragedia w Czarnobylu na powrót wywołała w całej Europie zainteresowanie źródłami radioaktywnych zagrożeń. Przypomnijmy: bezpośrednią przyczyną skażeń wielkich połaci kontynentu było nieprzestrzeganie zasad bezpieczeństwa i lekkomyślność odpowiedzialnego za doświadczenia pracownika. Nikt jednak nie przeczy, że radziecki system wytwarzania energii elektrycznej – przestarzały – nie zapewnia odpowiedniego bezpieczeństwa.

Także stan techniczny atomowych elektrowni – nie tylko na terenach byłego ZSRR, ale na przykład we wschodniej części Niemiec czy w Bułgarii – pozostawia wiele do życzenia. Konieczne stały się lub staną decyzje o zamknięciu atomowych fabryk energii. Eksperti wskazują także, że konstrukcje zachodnie również nie mogą zapewnić stuprocentowego wyeliminowania awarii. Do nuklearnych niebezpieczeństw dorzucić należałoby także broń atomową, składowaną na obszarze europejskim i taką, która granice naszego kontynentu może łatwo osiągnąć. Nieco

mniej uwagi poświęca się za to innemu radioaktywnemu problemowi – odpadom radioaktywnym.

Biuro „Greenpeace” w Brukseli zaprezentowało studium, które traktuje o przepływie trujących i niebezpiecznych odpadów w Europie po roku 1993. Autorzy raportu obawiają się i przewidują, że zniszczenie granic celnych – ważnego dotąd elementu kontroli nielegalnego „handlu” odpadami radioaktywnymi – umożliwi niemal nie kontrolowany ich przepływ z jednego kraju do drugiego. W konsekwencji państwa Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej ryzykują, że problem eliminacji odpadów popromiennych – nie rozwiązyany zresztą do dzisiaj – może stać się z pozoru niewidoczny: odpady opuszczać będą granice państwa, w którym zostały wytworzone i ginąć nie wiadomo gdzie. Istnieją dziesiątki sposobów, by zamaskować kierunek ich wysyłki.

Jak to odbywa się teraz? Na przykład w Niemczech... Podpisano porozumienie, że niemieckimi odpadami radioaktywnymi zajmą się francuskie zakłady w Le Hague i brytyjskie w Sellafield. Kontrakt obowiązuje do roku 2005, z możliwością jego przedłużenia o dziesięć lat. W wielkim sekrecie – czasami przycinając wielkie aglomeracje, miasta i wioski – niebezpieczne ładunki dostają się do zagranicznych miejsc przeznaczenia liniami kolejowymi. Ale także mogą być transportowane ciężarówką czy statkiem do Francji czy Wielkiej Brytanii. Sekret –

przede wszystkim z obawy przed manifestacjami krajowych i zagranicznych obrońców środowiska.

Jeśli zatem istnieją granice, można nadzorować przepływ radioaktywnych odpadów między krajami europejskimi. Chyba że „rozwiązaniem” na masową skalę (a precedensy już są) okaże się ekspedycja niepożądanych pozostałości reakcji jądrowych do biednych krajów – przede wszystkim afrykańskich – podejmujących się składowania niebezpiecznych pozostałości w zamian za opłatę. Ale taki wariant, prędzej czy później, trafi rykoszetem w pomysłodawców... Z.K.

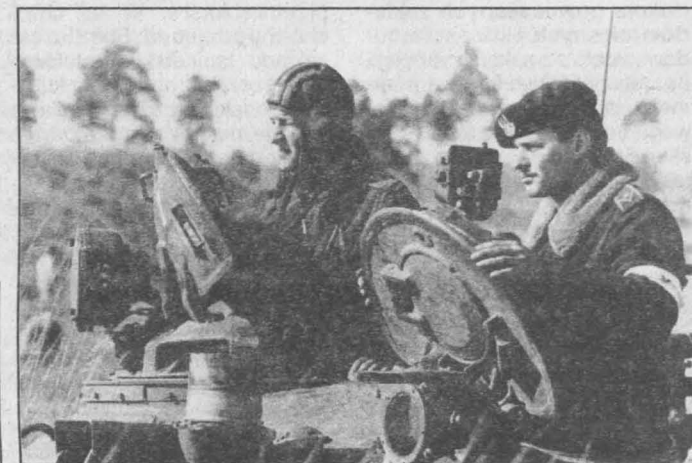
O roli mass mediów w procesie restrukturyzacji województwa rozmawiał dziś wojewoda kielecki dr Józef Płoskonka z redaktorami kieleckich dzienników oraz rozgłośni radiowych.

Dziennikarze u wojewody

Dyskutowano o formach współpracy między urzędem wojewody i jego służbami a środowiskiem dziennikarskim w popularyzowaniu zagadnień ekonomiczno-gospodarczych.

Kolejne spotkanie, które odbędzie się w połowie października poświęcone będzie dyskusji nad przedstawionym dziennikarzom programem restrukturyzacji.

POLIGON



Zapinka w piecowisku

Pracownicy działu archeologicznego Państwowej Służby Ochrony Zabytków w Kielcach w ramach swoich statutowych obowiązków prowadzą wykopaliska, nadzory nad pracami ziemnymi w miastach historycznych, badania ratownicze. Ten sezon mimo szczupłości środków finansowych, które mieli do dyspozycji, mogą uznać za szczególnie udany. Do tak optymistycznej oceny skłania znalezienie przez archeologów dobrego datownika i odkrycie dużej dziury w ziemi.

W „Czarnym Lesie” nie opodal Stupi Jędrzejowskiej, gdzie przeprowadzono badania ratownicze, natrafiono na ślady osady, położonej na cyplu wchodzącym w starorzeczcie Pilicy. Stwierdzono, że pochodzi ona z okresu późnorzymskiego czyli III-IV w. ne. W trakcie prac natrafiono także na starsze pozostałości, z epoki kamienia.

W ramach programu badań nad zapieczętowanym starożytnego hutnictwa świętokrzyskiego, kieleccy archeolodzy po raz drugi gościli w miejscowości Skały (gm. Nowa Słupia). W ub. roku obok piecowiska uporządkowanego, zbadano chatę słupową z półziemianką z okresu wczesnorzymskiego (I w. ne.). W tym sezonie naukowcom przyswieciło słońce i szczęście. Po raz pierwszy na stanowisku produkcyjnym znaleziono dobry datownik czyli materiał pozwalający bez skomplikowanych zabiegów określić jego wiek. Tym materiałem jest zapinka brązowa, zabytek datowany – jak nas poinformował kierownik kieleckiego oddziału archeologicznego Szymon Orzechow-

ski – na drugą połowę II w. i początek III w. naszej ery. Zlokalizowano także piecowisko i hałdę żużla, która wzbudziła spore zainteresowanie badaczy, bowiem podobne odkrywczo dotychczas w Galii. W jakim celu starożytni hutnicy gromadzili odpady, trudno dociec. Funkcjonuje kilka hipotez ale uznanie którejś za możliwą będzie dopiero po dokładnej analizie i porównaniach. Za inne ciekawe odkrycie należy uznać dziurę w ziemi o średnicy 1,8 m z wylepionymi ścianami bocznymi. Przypomina ona duży piec, tym bardziej że stwierdzono oddziaływanie dużych temperatur na jej elementy. Ale przeznaczenie tego znaleziska pozostaje zagadką. Na Mazowszu i Kujawach podobne są interpretowane, jako suszarnie na zboża (odkryto w nich uprażone ziarno). Ciekawostką jest również fakt, że w skałach po raz pierwszy zastosowano badania szerokokoprostowe, czyli duże wykopy pozwalające zarejestrować wszystko koło piecowiska.

Poza wyżej wymienionymi „wykopkami” kieleccy archeolodzy brali udział w doraźnych nadzorach w miastach historycznych: Wiślicy, Sztydlowcu, Jędrzejowie. W ramach wymiany badawczej gościli prof. Michela Mangin z uniwersytetu w Besancon, wybitnego specjalistę do spraw Galii. Szczegółowe dane po wszystkich pracach archeologicznych przeprowadzonych w woj. kieleckim będą dopiero znane pod koniec roku, gdy nadejdą sprawozdania od ośrodków z innych miast, które tu realizowały swoje plany badawcze.

(det)

SZCZĘŚCIE I PECH

Andrzeja W.

Był już czterokrotnie karany, rozwiódł się pozostawiając żonę z dwojgiem dzieci. Ale 38-letni Andrzej Leszek W. z Ostrowca Św. kobiety jednak lubił, szczególnie te, które na niego pracowały, bo sam pracy chronicznie nie znosił.

W styczniu br. poznał Elżbietę F., a gdy mąż tejże wkrótce udał się na dłuższą odsiadkę, po prostu się do niej wprowadził. I to było jego szczęście! Mieszkając, jadł i pił niekiedy na jej koszt. Jednak pani ta nie chorowała na stałość uczuć, raziła ją też wyjątkowo nieróbstwo kochanka, więc po prostu kazała mu się wynieść. I to był pech Andrzeja W. Tymczasem Elżbieta F. zainteresowała się dawnym znajomym, Edwardem P., który 2 marca br. po południu zaprosił ją

do swego mieszkania. Nie, nic z tych rzeczy, była bowiem przyzwyczajona w postaci jego tatusa, z którym zgodnie pili najcięższe wino. Niestety i ono się skończyło, więc kochanek („in spe” zresztą) zaproponował, że uda się po pożyczkę, do... swojej byłej żony. Tatusiowi polecił popilnować dziecko Elżbiety F., która z nim na wino przyszła. Była żona pożyczka była mu Edwardowi P. i Elżbieta F. udali się

zgodnie do sklepu nocnego (była już godzina 21.00), ale ten był chwilowo zamknięty z powodu przyjęcia towaru. Nie poddali się i postanowili czekać aż do skutku, a napotkany znajomy obiecał udać się do domu Edwarda P., aby uspokoić tatusa i kazać dalej pilnować dziecka, bo oni już, już do domu się wybierają. Niestety, nie uszli daleko. Nadszedł ich Andrzej Leszek W., który widząc niedawną miłość i to w towarzystwie mężczyzny

nie zastanawiał się długo: przebiegł ulicę i znielacka, niczego nie spodziewając się kobiety ugodził nożem w pierś, po czym spokojnie się oddalił.

Tylko bardzo szybka interwencja chirurga uratowała Elżbietę F. życie. Andrzej W. ukrywał się przez pewien czas, wreszcie ujęty przez policję stanowczo zaprzeczył, aby w ogóle w tym dniu i w tym miejscu przebywał. Niestety, zeznania świadków mówią co innego. Wkrótce rozprawa przed Sędem Wojewódzkim w Kielcach.

R. PUCH

RATOWAĆ STARACHOWICE

W Starachowicach wzrasta bezrobocie. Mieszkańcy blednieją z dnia na dzień. Zahamowana produkcja w Zakładach „Star” SA i niepewne jutro kładą się cieniem na przyszłość miasta. Jakże kroki dla ratowania miasta i jego mieszkańców podejmują miejscowe władze? – z pytaniem tym zwróciłam się do prezydenta miasta Grzegorza Walendzika.

– Stanowisk pracy nie tworzy się z dnia na dzień. W Starachowicach podejmujemy działania od roku 1990. Co zrobiliśmy do tej pory? W tym roku rusza produkcja nowoczesnych zakładów mięsnych. Historyczną budowlą udało się zakończyć dzięki pozyskaniu takich firm, jak „Animex” i spółka „Constar”, z przewagą udziałów firmy amerykańskiej Epstein Engineering. Będą to jedne z największych zakładów mięsnych w Europie, które docelowo zatrudnią ok. 1600 osób. Do końca tego roku zakłady deklarują przyjęcie do tysiąca ludzi. Liczymy na to, że to silne ekonomicznie przedsiębiorstwo będzie tworzyło infrastrukturę przez uruchomienie różnego ro-

zumiały irytację pracowników. W jakim stopniu miasto stara się pomóc „Starowi”?

– Podjęliśmy decyzję o przejęciu całego mienia pozaprodukcyjnego. Są to mieszkania zakładowe, ośrodki sportowe, dom kultury. Łącznie obiekty zajmują powierzchnię ok. 40 ha. Jesteśmy w stanie lepiej zagospodarować tę przestrzeń. A poza tym bez tego potężnego obciążenia „Star” będzie atrakcyjniejszy dla zachodniego kontrahenta.

* **Także część zakładowego majątku przejęto za długi?**

– Trwa akcja przejmowania części mienia od zadłużonych przedsiębiorstw. W tej chwili chcemy przejąć od „Stara” część zakładu tapicersko-metalowego i przeznaczyć go na inkubator przedsiębiorczości. Działania te podejmujemy z myślą o tych, którzy chcą pracować na własną rękę.

* **Jak wygląda proces restrukturyzacji?**

– Opracowaliśmy program restrukturyzacji, który zawiera kierunki i środki przeznaczone na ten cel, a także wymienia instytucje, które powinny powstać. Wśród tych instytucji znajduje

zacji. Wielką sprawą było zdobycie 100 mld zł na rozwój telefonizacji. W ramach tej inwestycji miasto uzyska połączenia automatyczne nie tylko krajowe, ale i zagraniczne. W prowadzonych rozmowach z przedstawicielami firm zachodnich będzie to duży atut.

* **W jakim stopniu liczy pan na kapitał zachodni?**

– Udało nam się dotrzeć do Fundacji Francusko-Polskiej i do grupy TEN. Obie grupy są zainteresowane projektem inkubatora przedsiębiorczości. W listopadzie przyjadą na kon-

kretnie rozmowy. Holdingowa spółka „Hanse” buduje wytwórnię napojów bezalkoholowych. Koszt inwestycji wynosi ponad 10 mln dolarów.

* **Czy jest pan optymistą?**

– Tak, bowiem inaczej nie mógłbym piastować funkcji prezydenta. Optymizm swój opieram na tym, że istnieją możliwości i są ludzie chętni do realizowania nielatwych zadań. A trudności trzeba pokonywać. Jestem przekonany, że się nam powiedzie.

Rozmawiała DANUTA PAROL

Kulturalne rozmaitości

Większość mieszkańców Starachowic zbulwersowała wiadomość o spaleniu muszli koncertowej w Parku Miejskim. Czyżby to koniec z kulturą w mieście? – zastanawiają się.

Jak spędzają wolny czas starachowiczanie? Trudno dać jednoznaczny odpowiedź. Miasto nie posiada nawet kina.

„Echo” sonda

Jak oceniają sytuację mieszkańcy? Czy wierzą, że miasto ma szansę wyjścia z kryzysu i dalszego rozwoju?

Renata Odkata: – Od czerwca ub. roku jestem na zasiłku dla bezrobotnych. Mam wykształcenie średnie ekonomiczne i od ponad roku nie mogę znaleźć pracy. Moja sytuacja rodzinna jest trudna. Sama wychowuję 10-letniego syna, utrzymuję się z zasiłku i alimentów (500 tys. zł) na dziecko. Początek roku szkolnego i głowa boli od wydatków. Zasiłek dla bezrobotnych będę brała do końca tego roku. A co będzie od nowego roku? W Starachowicach nie ma miejsc pracy dla kobiet.

Jerzy Kusiak: – Do „Stara” trafiłem po wojsku w roku 1977 i jestem w zakładzie do dziś. Pracuję na wydziale montażu samochodów. Zarobki niewielkie. Razem z rodzinnym otrzymuję 1.700 tys. zł miesięcznie. Z tej pensji utrzymuję troje dzieci i żonę, która po urlopie wychowawczym nie wróciła do pracy. Nasza sytuacja jest tragiczna. Pieniądzy wystarcza do połowy miesiąca, a potem ratuję nas zaciągane pożyczki od sąsiadów, rodziny. I tak jest co miesiąc.

Mężczyzna 40-letni: – W mieście jest coraz gorzej, z jednej strony wzrasta bezrobocie, a z drugiej rośnie przestępczość. Coraz więcej jest włamań i rozbójów. Coraz częściej też łupem wamywaczy padają piwnice, z których giną konfitury, ziemniaki. Kradną, bo są głodni. (dmp)

Po bankructwie spółki „Jaspol”, zamknięto prowadzone przez spółkę kino. Natomiast „Robotnik” został strawiony przez pożar. Nie wiadomo też na co przeznaczone zostaną pomieszczenia kinowe po remoncie.

Wobec dramatu ludzi, którzy nie mają z czego żyć, nasze marzenia o kulturze schodzą na drugi plan – powiedział wiceprezydent Edward Imiela do członków zespołu pieśni i tańca. Te gorzkie słowa skierowane zostały do osób, które protestowały przeciw przekazaniu Zakładowego Domu Kultury na siedzibę Klubu „S”.

ZDK należący do „Stara” przejął w połowie tego roku miasto. Obiekt z salą widowiskowo-kinową na 600 miejsc został wynajęty na siedzibę Klubu „S”. I zaczęła się wojna. Przeciwnicy odebrania kultury tych pomieszczeń pocieszała się tym, że to kolejny niewypał. Ich zdaniem Klub „S” nie zagrzeje tu długo miejsca, bo nie zyska popularności w społeczeństwie. A wtedy być może znowu do pomieszczeń wróci... kultura. (dmp)

Stary i nowy szpital w rozsypce

Budynek, w którym mieści się starachowski szpital, został zbudowany przed II wojną, a tuż po jej zakończeniu – w 1945 r. – rozpoczął swoją działalność.

Jak na ówczesne lata był to duży, bo obliczony na 220 łóżek obiekt. Obecnie w tych samych murach jest ich 500. Oprócz starachowiczian leżeni są w nim mieszkańcy pięciu okolicznych gmin: Nowej Słupi, Pawłowa, Wachocka, Mirca i Parszowa. Łącznie Zespół Opieki Zdrowotnej obejmuje swym zasięgiem 120 tys. podopiecznych.

Szpital, który przez wiele lat dobrze służył chorem, obecnie z coraz większym trudem spełnia swą funkcję. Aparatura medyczna niezbędna do prawidłowego funkcjonowania tego typu placówki jest, niestety, energochłonna. Nic więc dziwnego, że awarie instalacji elektrycznej obliczonej na dużo mniejsze obciążenie, są na porządku dziennym. Drugim poważnym problemem jest stan instalacji wodnej i kanalizacyjnej. Rury są tak zarastane kamieniem osadowym, że przez niektóre woda już się w ogóle nie przedostaje. Doraźne remonty wiążą się zawsze z odciepieniem dopływu wody do oddziałów na kilka godzin, a niekiedy nawet kilka dni. W fatalnym stanie technicznym są też urządzenia sanitarne. Szpital ledwie dyszy i pracując na wdechu czeka na przeniesienie do budowanego tuż za oknem nowego obiektu.

Tymczasem nic nie wskazuje, aby to nastąpiło w najbliższym czasie. Gigantyczna budowa rozpoczęła kilka lat temu z rozmachem godnym stolicy lub przynajmniej stolicy województwa jest nie lada problemem. Przy obecnym stanie finansowania inwestycji służby zdrowia jej zakończenie byłoby realne w okolicach roku 2000. Dlatego podjęta została decyzja, by ograniczyć jej zasięg do niezbędnego minimum. Kłopot polega na tym, że budowa nie odbywała się – jakby wskazywała logika – etapami, lecz

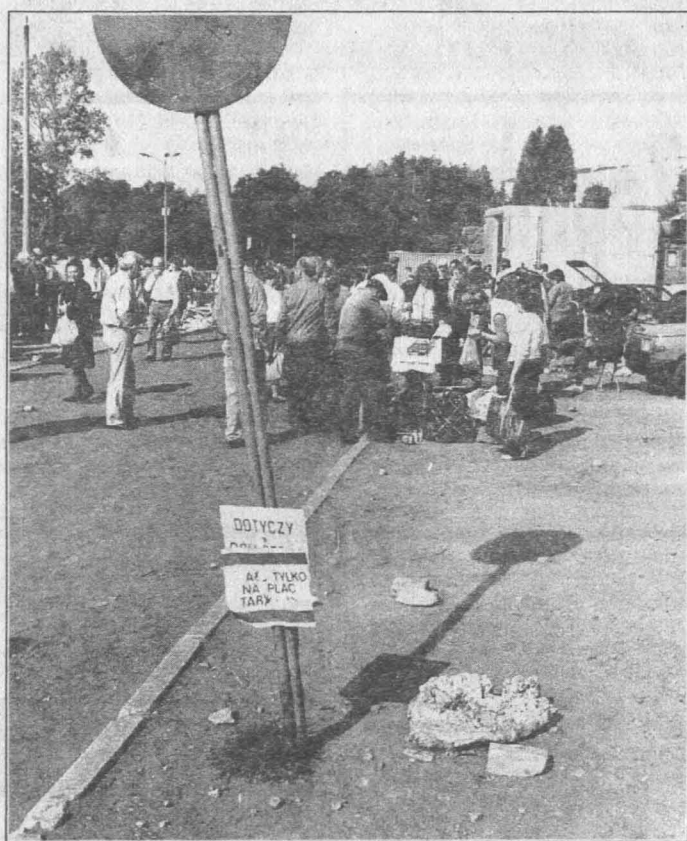
Od wielu lat Starachowice są silnym ośrodkiem sportowym w naszym regionie i nie tylko. Wystarczy wspomnieć choćby medale Mistrzostw Polski zdobywane przez ciężarowca Staru Arkadiusza Lipę, boksera tego klubu Stanisława Scibiora, czy strzelców Świt. W latach siedemdziesiątych piłkarze Staru należeli do czołowych zespołów

lejnego sezonu na „drugim froncie”. Nieoczekiwanie pojawiła się szansa. Z rozgrywek I ligi wycofał się AZS Gdańsk i jego miejsce miał zająć zwycięzca meczu Star – Glinik Gorlice. Upagniony awans do ekstraklasy przyszedł dość niespodziewanie, bowiem przeżywający finansowe kłopoty Glinik nie przystąpił do gry. Działaczom stara-

ŚWIĘTO BASKETU

Il-ligowych. Ich następcy grają dziś w lidze międzyokręgowej i na stadion przy ul. Szkolnej przychodzi tylko niewielu najwytrwalszych kibiców. Za to od kilku lat komplet publiczności gromadzi się kilkadziesiąt metrów dalej – w hali sportowej Zespołu Szkół Zawodowych, gdzie swoje mecze rozgrywają koszykarki Staru. W ostatnich trzech sezonach w II lidze starachowiczanki były zawsze o krok od awansu do ekstraklasy. Po zajęciu II miejsca w sezonie 1991/92 i przegranych pojedynkach barażowych rozpoczęto przygotowania do ko-

chowickim podobne problemy również od dawna nie są obce. Postanowiono jednak podjąć wyzwanie losu i po raz pierwszy w 66-letniej historii klubu drużyna Staru występuje w najwyższej klasie rozgrywek. Choć o zwycięstwa czarno-zielonych nie będzie teraz łatwo, nikt, ani kibice, ani zawodniczki nie żałują podjętej decyzji. Oslodą ewentualnych porażek jest przecież możliwość oglądania na żywo najlepszych zespołów. Starachowiczki sympatycy basketu mają więc co dwa tygodnie swoje święto. (soy)



Miejscowemu targowisku przydałoby się więcej estetyki. Fot. A. Piekarski

dzaju zakładów usługowych. Gwarancją powodzenia jest to, że to zakład prywatny.

* **A jak ocenia pan sytuację w Zakładach „Star” SA?**

– Sytuacja jest nadal skomplikowana – potężne zadłużenie, kłopoty z zaopatrzeniem, ze sprzedażą. Ale współpraca z firmą „Renault” jest aktualna. Francuzi analizują bardzo szczegółowo wnioski zgłoszone przez „Star” – to zrozumiałe. Wymagania „Renault” odnoszące się do wszystkich jego filii są bardzo wysokie. W tej chwili kierownictwo „Renault” oczekuje od ministra przekształceń własnościowych generalnych założeń preferencji, jakie firma ta może uzyskać w Polsce. Od tego zależą dalsze konkretne działania.

* **Przedłużające się rozmowy, oczekiwania. To budzi zro-**

szą Agencja Rozwoju Regionalnego, która ma działać na zasadach fundacji. Agencja będzie prowadziła różnego rodzaju działalność pobudzającą miejscowy przemysł. Zwróciliśmy się do ministra Krzysztofa Bieleckiego o przekazanie części pieniędzy dla rozwoju agencji. Czekamy na decyzję.

* **Czy przewiduje pan rozszerzenie robót publicznych?**

– To szansa dla bezrobotnych. W ramach tych robót zatrudniliśmy w ub. roku ponad 800 osób. W tym roku zaangażowaliśmy ponad 100 osób. Największym problemem jest brak materiałów. We wrześniu utworzyliśmy zakład do robót publicznych. Jednym z jego zadań będzie produkcja m.in. chodników, krawężników, kregów do kana-

Okupacja „Stara”

Od blisko tygodnia członkowie zakładowej „Solidarności” okupują budynek Zarządu Spółki „Star” SA.

Akcja ta jest protestem przeciwko niewykonaniu przez rząd postulatów związku dotyczących udzielenia przedsiębiorstwu pomocy finansowej w wysokości 15 mld zł przeznaczonych na realizację zamówień. Bez tego dofinansowania „Starowi” grozi bankructwo.

Uchwała komisji zakładowej została przekazana prezydentowi, pani premier oraz ministrowi Lewandowskiemu, który mimo

obiecanej pomocy nie dotrzymał słowa. Na razie budynek okupuje około 60 zmieniających się osób. Protest nie zakłóca pracy fabryki. Jeśli jednak w najbliższych dniach nie będzie żadnej reakcji ze strony rządu, forma protestu zostanie zaostrzona.

Założa „Stara” również w tej sprawie podzieliła się. Związkiowa organizacja „Metalowcy” ogłosiła komunikat, w którym podtrzymuje swoje stanowisko z lipca tego roku. „Metalowcy” uważają, że prowadzenie jakiegokolwiek akcji strajkowej może mieć groźne następstwa, aż do zerwania rozmów z firmą „Renault”. A wtedy będzie to koniec fabryki i setki kolejnych osób powiększą i tak już liczne grono bezrobotnych. (zar)

CO • GDZIE • KIEDY

Imieniny obchodzą:
dziś – JUSTYNA, MARIA
jutro – BOGDAN, BRYGIDA

KIELCE
BIURO OGŁOSZEŃ, tel. 32-45-40, czynne w godz. 7.30-16.00.

TEATR:
PAŃSTWOWY TEATR im. S. ŻEROMSKIEGO – próby.

KINA:
ROMANTICA – „Za horyzontem” – USA, I. 15, g. 14.00, 19.15; „Obcy III” – USA, I. 15, g. 17.00.

WIDEO – nieczynne.
MOSKWA – „Switch” – USA, I. 15, g. 13.30, 17.45; „Przyladek strachu” – USA, I. 18, g. 11.15, 15.30, 19.40.

ECHO – Przegląd komedii polskich: „Ewa chce spać” – pol., g. 15.30; „Więcej czadu” – USA, I. 15, g. 17, 19.

APTEKI – stały dyżur dzienny, nocny i świąteczny pełni apteka przy ul. Żeromskiego 38/40.

TELEFONY:
Pogotowie Ratunkowe – 999, Straż Pożarna – 998, Pogotowie Policyjne – 997, Pomoc drogowa – 66-00-65, Pogotowie Energetyczne Kielce-miasto – 991, Kielce-teren – 956, Pogotowie Gazu – 31-20-20 i 992, Pogotowie Wod.-Kan., CO., Elektryczne, RPGM, tel. 463-80; czynne w godz. 15.00-23.00 w dni powszednie, w godz. 7.00-23.00 w dni wolne od pracy tel. 31-16-47 i 430-94.

TELEFON ZAUFANIA dla młodzieży – czynny w każdy czwartek w godz. 18.00-20.00 – tel. 456-70.

TELEFON ZAUFANIA (dla ludzi z problemem alkoholowym) – od poniedziałku do piątku w godz. 18.00-20.00, tel. 573-46.

RADOM
BIURO OGŁOSZEŃ, tel. 279-95, czynne w godz. 9.00-17.00.

TEATR POWSZECHNY im. J. KOCHANOWSKIEGO – „The Fantastics” – g. 13.

KINA:
BAŁTYK – „Hook” – USA, I. 12, g. 15.00; „Smród życia” – USA, I. 15, g. 17.30, 19.30.

RESURSA – „Obcy III” – USA, I. 15, g. 17.30, 19.30; „Hot Shots” – USA, I. 12, g. 15.30.

APTEKI – stały dyżur nocny pełnia nr 67-010, pl. Zwycięstwa 7, 61-001, ul. Traugutta 40.

INFORMACJA O USŁUGACH – 365-35.
TELEFONY: Pogotowie Ratunkowe – 999, Straż Pożarna – 998, Pogotowie Policyjne – 997, Komenda PP – 251-36, Pogotowie Energetyczne – Radom – 991.

OSTROWIEC
KINO
ZDK HUTY „OSTROWIEC” – „Bugsy” – USA, I. 15, g. 17.
APTEKA DYZURUJĄCA – ul. Polna 84, tel. 20-986.

SKARŻYSKO-KAMIENNA
APTEKA DYZURUJĄCA – nr 20-074, ul. Starokunowska 1/7, tel. 565-45.
POSTOJE TAKSÓWE: Dworzec PKP – tel. 51-37-05, pl. Wolności – tel. 537-98, ul. Sienkiewicza, tel. 282-61.

STARACHOWICE
APTEKA DYZURUJĄCA – nr 27-076, ul. Staszica 64-79.
POSTOJE TAKSÓWE – tel. 53-10, 58-30.

WŁOSZCZOWA
DOM KULTURY – „Pocątnek przed śmiercią” – USA, I. 18, g. 18.30.
Uwaga! Za ewentualne zmiany w repertuarze kin redakcja nie odpowiada.

PIERWSZE SUKCESY W WALCE Z MAFIĄ

Zaledwie w 24 godziny po pomyślnie przeprowadzonej operacji „zielony łód” policja włoska odniosła kolejny sukces w walce z mafią. Udało jej się zatrzymać osobnika, który ukradł „fiata 126” i nafaszerował go materiałem wybuchowym, przygotowując w ten sposób zamach na sędziego Paolo Borsellino.

Jeszcze przed dwoma miesiącami wydawało się, że państwo włoskie jest praktycznie bezbronne w walce z „ośmiornicą”, jak we Włoszech nazywa się wszechobecną mafię. Przypomnijmy, że wiosną z rąk tej przestępczej organizacji zginął przywódca chrześcijańskiej demokracji na Sycylii, Salvo Lima, 23 maja zamordowany został sędzia Giovanni Falcone, a 19 lipca ten sam los spotkał sędziego Paolo Borsellino. Przywódca mafii czuli się tak bezkarni, że niektórzy z nich – ukrywający się od kilkunastu lat – zaczęli pokazywać się w miejscach publicznych.

Niepoważny gwałcieł

Policja wpadła na trop człowieka, który uczestniczył w zamachu na sędziego Borsellino, przede wszystkim dzięki temu, że w tym przypadku mafia popełniła poważny błąd. Zlecili bowiem kradzież „fiata 126” trzem pospolitym rzeźmieszkom, którzy parę dni później zgwałcili 26-letnią mieszkankę Palermo. Ta – wbrew oczekiwaniom – złożyła skargę na policję i doprowadziła do wszczęcia dość drobiazgowego śledztwa. Ponieważ udało jej się rozpoznać jednego z napastników – policja zaczęła dokładnie sprawdzać co robił on w ostatnich kilku tygodniach. Ustalono, że ukradł samochód, którego numer podwozia był identyczny z odnalezionym wśród szczątków samochodu-pułapki na miejscu zamachu na sędziego Borsellino. Przestępca ten przyznał się do wszystkiego, a w dodatku wskazał członka mafii – 27-letniego Vincenzo Scaratino, od którego otrzymał polecenie dotyczącego przygotowania do zamachu. Ustalono przy tej okazji, że do samochodu włożono 80 kilogramów trotylu i że cały ten ładunek odpalono drogą radiową.

„Zielony łód”

Aresztowanie uczestników zamachu na sędziego Borsellino stało się prawdziwą sensacją. Równie wielki jest jednak sukces operacji „zielony łód”, czyli likwidacji rozległej szajki handlarzy narkotyków. W ten sposób bowiem przerwano powiązania między włoskim światem przestępczym a szefem kolumbijskiego kartelu z Pereiry – Jose Duranem, nazywanym w swoim środowisku „papierem”. Ow „papier” uważany jest za „numer 1” w skali światowej, jeśli idzie o handel kokainą. Utrzymywał

bliskie – i serdeczne – kontakty z sycylijskim klanem mafijnym Corleone w pobliżu Palermo, z klanem Piromalli w Kalabrii i klanem Alfieri w rejonie Neapolu.

Współpracownicą Durana w Rzymie była uroczą blondynka, Holenderka Betty Martens. Policja aresztowała ją w centrum Rzymu – na placu Hiszpanii – w towarzystwie Durana i jego „goryla”. Kolumbijski przestępca przybył do Rzymu, by wyjaśnić „przykry incydent”, a mianowicie dławczego jeden z ładunków kolumbijskiej kokainy został niespodziewanie zatrzymany przez policję w porcie Livorno. Okazało się, że kokaina była sprytnie ukryta pośród mrożonych ryb. Pech chciał, że służba celna wykryła, że ryby te nie nadają się do spożycia, bowiem zawierają zbyt dużo rtęci.

„Papież”

Podczas tygodniowego pobytu w Rzymie kolumbijski „papier” aż pięciokrotnie zmieniał

miejsce pobytu. Policja ustaliła, że trzy razy nocował w luksusowych hotelach, a dwa razy wynajmował eleganckie apartamenty. Nie krył się zresztą zbyt przed włoską policją, bowiem korzystał z „mercedesa” najnowszej marki.

Policja stwierdziła też, że Kolumbijczycy korzystali z usług kilku włoskich przedsiębiorstw, które zajmowały się „praniem brudnych pieniędzy” uzyskanych ze sprzedaży narkotyków. Jednym z takich przedsiębiorstw był Europejski Instytut Ochrony Zwierząt, mieszczący się o kilka kroków od pałacu sprawiedliwości.

„Zasłużona” nauczycielka

Tu warto dodać, że klan Alfieri – chcąc „wypruć” swoje pieniądze – korzystał z usług zasłużonej 80-letniej nauczycielki Verry Romagnoli, mieszkającej stale w Mantui. Nikt nie podejrzewał, że staruszka może mieć coś wspólnego z narkotykami. Tymczasem już po paru godzinach śledztwa ustalono, że dysponuje ona kilkoma kontami bankowymi, a na każdym z nich są niebagatelne sumy. PAM

W Ameryce

Kosmiczne działo

Naukowcy amerykańscy zamierzają wypróbować w Kalifornii w ciągu najbliższych kilku tygodni największe w świecie działo gazowe, o długości 47 metrów, aby sprawdzić, czy takie urządzenie mogłoby posłużyć do wyrzucania ładunków na Księżyc.

Jak podaje „New York Times” w najnowszym dodatku naukowym, podczas pierwszej próby działo wyrzuci pięciokilogramowy pocisk w cel w stóp wzgórza oddlego od wylotu lufy o 30 metrów. Jeśli jednak próba się powiedzie, naukowcy z laboratorium w Livermore (Kalifornia) zbudują większe działo i wiosną przyszłego roku wyrzucą z niego pocisk po torze suborbitalnym nad Pacyfikiem.

Strzał w cel w stóp wzgórza i następna próba nad Pacyfikiem mają zademonstrować, że ultraszybkie działa gazowe, stosowane dotychczas tylko w badaniach laboratoryjnych, mogą być prototypem prawdziwych kolubryn gazowych, które wyrzuciłyby ładunki użyteczne w przestrzeni pozaziemska 40 razy taniej niż wahadłowce.

Zdaniem naukowców z Livermore, gdyby pocisk z takiego

działa wyposażony w mały pomocniczy silnik rakietowy, można by go wyrzucić z Ziemi prosto na orbitę wokół Księżyca. Wielkie działo w Livermore składa się z dwu rur złączonych z sobą pod kątem prostym. W pierwszej, będącej właściwą lufą o długości 47 m i średnicy 36 cm, zapalenie mieszaniny metanu i powietrza pcha do przodu jednotonowy tłok stalowy. Pędząc ku końcowi lufy, spręża znajdujący się w niej wodór i wypiera go pod ciśnieniem do drugiej, cieńszej lufy o średnicy 10 cm. Umieszczony w niej pięciokilogramowy pocisk rozpędza się pod naporem wodoru do prędkości 14.400 km na godzinę.

Pociski wyrzucane w kosmos z działa nadawałyby się doskonale do transportowania na orbitę materiałów budowlanych lub np. wody dla stacji kosmicznych i astronautów.

Podczas II wojny światowej Niemcy zbudowali we Francji nad kanałem La Manche działo prochowo-gazowe o nazwie „Stonoga”. Armia hitlerowska miała nadzieję ostrzeliwać z niego Londyn, ale „Stonoga” wsku-



Ilona Kuśmierska

Debiutowała jako uczennica szkoły średniej rolą młodej góralki w filmie Sergiusza Jutkiewicza „Lenin w Polsce”.

Warto dodać, że utwór ten został uhonorowany nagrodą za reżyserię na festiwalu w Cannes. Kolejnym filmem, w jakim zagrała już podczas studiów w warszawskiej PWST, była komedia Sylwestra Chęcińskiego „Sami swoi”, ciesząca się ogromną popularnością u widzów. W kilka lat później wystąpiła w drugiej części tego filmu pt. „Nie ma mocnych” i co ciekawe, grała tę samą postać (Jadźka),

lecz o 30 lat starszą. Rolę Jadźki zagrała też w ostatnim z utworów tego tryptyku – „Kochaj albo rzuć”. Widzowie pamiętają ją również z lirycznej, pełnej wdzięku roli Emilki w filmie i serialu tv „Noce i dnie”.

Nie tylko filmowcy wcześniej docenili talent i możliwości aktorki. Jeszcze w czasie studiów zagrała w olsztyńskim Teatrze im. Jaracza rolę Myszy w sztuce Zdzisława Skowrońskiego „W czepek urodzona”. Po otrzymaniu dyplomu występowała przez kilka lat w Teatrze Ziemi Mazowieckiej (obecnie Popularny), gdzie zagrała m.in. Zosię w „Damach i huzarach”, Anię w „Wiśniowym sadzie” oraz Klarysę w „Fircyku w zalotach”. W połowie lat 70. przeszła do stołecznego Teatru Syrena. Grała tu m.in. w „Wodewilu warszawskim” Gozdawy i Stępnia (spektakl ten prezentowany był także w tv), „Człowiek z dzikim” Jana Pietrzaka, „Saszy i bogach” A.M. Swinarskiego oraz w „Wielkim Dodku” Kofty i Fillera. W tym samym czasie aktorka występowała w Teatrze Buffo. Kolejnym teatrem aktorki była Komedia w Warszawie. Publiczność mogła ją tu oglądać w takich spektaklach, jak „Śmiechowski”, „Kabaretowa mysz” i „Happy End”.

tek niedokładności konstrukcyjnych nie zdołała zapewnić pociskom niezbędnego przyspieszenia.

W USA zbudowano w 1960 roku działo na proch, które w 1966 r. ustanowiło rekord odległości, gdy wyrzuciło 84-kilogramowy pocisk na wysokość 179 kilometrów. PAM



my, ale trzeba poświęcić parę złotych i zamówić ją raczej do numeru, gdyż w restauracji możemy spotkać najlepszą przyjaciółkę żony, co prawda będącą też in flagranti, ale i tak wypaple.

Przy zdradzie dokonanej z tak wielkim nakładem sił i środków nie wolno nam zaniedbać sprawy w końcu najważniejszej – łóżka. Otóż istnieją w Polsce hotele orbisowskie, które te jakże ważne, powiedziałbym, podstawowe sprzety, mają wąskie, niewygodne i do tego z linia, pościelą, od której można sobie pozdzierać skórę na łokciach i kolanach. Taki hotel „Mrongo-

miewać się telefonicznie. Miękkie łóżek nowotelowych jest taka, że zeskok tyczkarski wydaje się przy nich betonową płytą, „Novotele” zbudowane i wyposażone zostały według pomysłu Francuzów, którzy nie dopuszczają (i słusznie) do umysłów swych możliwości, aby ktoś w hotelu mógł spać samotnie. Toteż mimo zapalenia za pokój jednoosobowy na łóżku w „Novotelu” znajdujemy dwie poduszki i dwa jaśki. Stoi w pokoju także wersalka, na wypadek, gdybyśmy się jednak w nocy poróżnili i trzeba było partnerkę z łóżka karnie usunąć. Pokoje są duże, przyjemne, „Novotele” zbudowane zostały raczej poza centrami miast (w założeniu miały służyć kierowcom ciężarówek, cha, cha, cha!) i są stosunkowo niedrogie. Wniosek z tego jasny – dla naszych planów najlepszy jest „Novotel”. Jest ich w Polsce sześć – Wrocław, Poznań, Sosnowiec, Gdańsk, Olsztyn i Warszawa. Wystarczająco dobrze są po kraju rozrzucone, aby każdy Polak, który uparł się zdradzić żonę, mógł do nich dojechać pakaesem. Z usług PKP korzystać nie radzę, bo na miejsce musimy dotrzeć jako mężczyźni sprawni i dziarscy, a nie stłamszone i brudne istoty.

Za chwilę omówimy tematy, na jakie należy rozmawiać z obcą damą w łóżku, a na razie przerywamy nasz poradnik, bo doba hotelowa zaczyna się o 14.00, a to właśnie na dziś za-rezerwowaliśmy pokój w „Novotelu” przy ulicy 1 Sierpnia. Prawie dwa lata temu.

cdn.

JAK ZDRADZAĆ ŻONĘ

MAREK KASZ

(2)

Jeśli chodzi o hotele, to sytuacja jest taka, że liczyć można wyłącznie na „Orbis”. Hotele miejskie są takie, że strach tam iść z kochanką. Jeśli nawet nie dostanie się po mordzie w hotelowej restauracji od pijanego furmana, który ucztuje tam bat odstawisz do kąta, to na pewno przyłoży nam kelner za bezczelność albo pokojowa za nachalność. Zresztą recepcjonistka zajęta rozmową z czarnowłosem, kędzierzawym cudzoziemcem i tak zapewne nie znajdzie czasu, by poinformować nas, że miejsc wolnych brak.

W hotelach orbisowskich miejsc też nagminnie brakuje – wina to tych mądrali, którzy inwestowali (i inwestują dalej) w hutnictwo i przemysł stoczniowy zamiast w turystykę, która opłaca się dokładnie sto dwadzieścia razy bardziej – i długo jeszcze będzie brakowało. Ale inteligentny mężczyzna, który zaplanował sobie zdradzenie żony, zabezpiecza się przed taką ewentualnością rezerwując hotel miesiąc z góry. Jeśli miesiąc z góry też będzie zajęte, to dwa miesiące, jeśli dwa też, to

trzy itd. W skrajnych przypadkach ambitny mąż musi dokonywać rezerwacji dwa, trzy lata z góry, ale w końcu może sobie przecież znaleźć na tyle młodą narzeczoną, aby i za dwa lata nie była jeszcze zgrybiatym

Gdzie zdradzać żonę?

krokodylem. Że obiekt naszych westchnień na nas poczeka, jest pewne, ponieważ potencjalni rywale mają dokładnie te same kłopoty.

Cena jednołóżkowego pokoju w hotelu orbisowskim nie powinna nas przerażać, gdyż zanim doczekamy się dnia, w którym „staruszek portier z uśmiechem poda klucz”, spokojnie tę sumę zaoszczędzimy z dobrze schowanego przed żoną zaskórniaka. Poza tym, pewną kwotę powinna dolożyć i nasza wybranka, gdyż to w końcu ona będzie miała z tego największą przy-

jemność, podczas gdy my tylko kłopoty, zadyszkę i stracha.

Za to pobyt w hotelu to już sama radość. Dzięki międzynarodowym normom oraz osobistemu zaangażowaniu zastępcy dyrektora „Orbisu” do spraw ho-

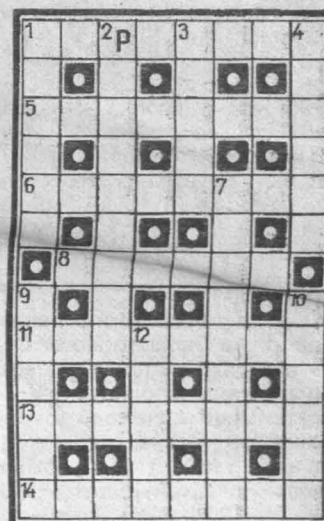
teli, stanowią te różne „Fora”, „Victorie”, „Patrie”, „Mrongowie” enklawę cywilizacji w naszym dziczyzynie kraju, w którym pod różuje się jak bydo na eksport, porozumiewa na odległość gorzej, niż kiedy jeszcze nad Wisłą były w użyciu tam-tamy, a bankom nie zależy na klientach (mamy przykłady). Już sam zapach w hallu jest jakiś inny, służba za dbana, a pisuardessa niezbyt nachalnie goni za nie zapłacone siusiu, zresztą najwyższej do najbliższej przeczynicy, dalej jej się nie opłaca. Kolacja, którą damie naszej należy zafundować koniecznie, pewnie się nie struje-

wia”, oprócz wspomnianej wady, schronienie wręcz fantastyczne, może być z tego powodu wykorzystywane wyłącznie przez małżeństwa, które – jak wiadomo – w nocy śpią. Hotele „Posejdon” w Jelitkowie, „Wrocław” we Wrocławiu i parę innych absolutnie również z tego powodu nie nadają się do naszych celów.

Najlepsze łóżka w Polsce posiada sieć „Novotel”. Łóżko w „Novotelu” jest jedno, ale szerokości takiej, że aby obejść je w koło, należy zabierać ze sobą na drogę kanapki. Ze strony lewego brzegu na prawy najlepiej porożu-

Na dobranoc

Krzyżówka nr 197



POZIOMO: 1) Mikołaj, który wstrzymał Siorńce, 5) jednostka niższa od klasy, 6) gra dziecięca lub mieszkaniac Pekinu, 8) armata, 11) partie polityczne tworzące rząd, 13) pracownica baru, bufetowa, 14) słownik z cechami encyklopedii.

PIONOWO: 1) mężczyzna pracujący przy wykopkach, 2) podtrzymuje poręczochę, 3) narzędzie pracy rzeźbiarza, 4) niejedna w krzyżówce (biała lub czarna), 7) dokument dołączony do pisma przewodniego, 9) zamknięcie w dawnych drzwi, 10) egipski władca lub powieść B. Prusa, 12) skład starych rzeczy, rupieciarnia.

Rozwiązania krzyżówki prosimy przysyłać pod adresem redakcji „ED” w terminie 7 dni od daty numeru. Pomiedzy prawidłowe odpowiedzi zostanie rozlosowana nagroda książkowa. Na karcie pocztowej prosimy umieścić dopisek: „Krzyżówka nr 197”.

Rozwiązanie krzyżówki nr 182:

POZIOMO: dowódca, mydlina, lzyda, Nikitin, podbiał, arras, nagroda, kulbaka; PIONOWO: Damian, Wodnik, dziuryt, Aryman, zięba, diwa, Igor, palnik, dragal, istota, łopata.





Nowy model Renault — „twingo”

Liczący zaledwie 343 cm długości i 163 cm szerokości najnowszy model Renault — „twingo”, który zaprezentowano w poniedziałek ma zrewolucjonizować rynek małych samochodów, oferując użytkownikowi prawie tyle samo miejsca co posiadaczowi auta średniej wielkości. Nowością jest zaferowa-

nie pasażerom tylnych foteli, komfortu i takiej przestrzeni, jaką dysponują pasażerowie w dużych modelach typu „renault — 25” czy „safrane”.

W ciągu 33 miesięcy inżynierowie Renault, stosunkowo niskim kosztem, 787 milionów dolarów, opracowali nowy model wozu, który będzie oferowany w cenie po ok. 11.700 dolarów. By uniknąć kosztownego rozbudowywania wielu wersji (co odbija się na cenie detalicznej samochodu) nabywcom proponuje się jeden standardowy model wyposażony w silnik o pojemności 1239 cm sześciennych — ten sam w który wyposażony jest model „clio”. Pozostałe zespoły są całkowicie nowymi rozwiązaniami.

Renault oferuje nabywcom tylko dwie tzw. opcje (czyli wyposażenie za dopłatą) — otwierany dach oraz klimatyzacja. Wszystkie pozostałe detale (przyciemniane szyby, ogrzewana tylna szyba, światła cofania, światła przeciwmieglne z tyłu, uniwersalny klucz do wszystkich zamków, pasy bezpieczeństwa w wszystkich fotelach, pięciobiegowa skrzynia, zagłówki i przygotowanie do instalacji radiowej) są standardowe i w cenie jednej podstawowej wersji. Wskazniki tablicy rozdzielczej zbudowane są z ciekłych kryształów. Wygodne fotele są regulowane, a tylne składają się umożliwiając powiększenie bagażnika (standardowy 261 cm sześć.) do prawie metra sześciennego. Przednie fotele są całkowicie rozkładane i umożliwiają spanie dwóm osobom. Maksymalna szybkość 150 km na godz. Przy jeździe w mieście spala 7,4 l/100 km, na szosie tylko 5,1 l/100 km (przy szybkości 90 km/godz.).

Nowy model będzie sprzedawany od marca 1993 roku. Zdaniem wielu ekspertów, „twingo” może stać się „szlagierem” rynku motoryzacyjnego, który poważnie zagrozi gamie samochodów małolitrażowych innych producentów (a zwłaszcza fiatom „cinquecento” i „uno”, które nie zaliczają się do wygodnych i nowoczesnych modeli).

(opr. raf)

Mercedes zwalnia

Niemiecki koncern samochodowy Mercedes Benz poinformował, że do końca roku zredukuje zatrudnienie o 10,5 tys. pracowników.

Poinformowano jednocześnie, że tradycyjna 4-dniowa przerwa świąteczna z okazji Bożego Narodzenia zostanie w tym roku przedłużona do 7 dni roboczych z powodu osłabionego popytu na samochody tej firmy na rynkach zagranicznych. Zakłady Mercedesa staną od 21 grudnia do 4 stycznia.

Rzecznik firmy powiedział, że na planowaną likwidację 10,5 tys. miejsc pracyłoży się wygaśnięcie krótkoterminowych umów o pracę, przejścia na emeryturę w trybie normalnym oraz oferty wcześniejszego przejścia na emeryturę w wieku 58 zamiast 65 lat.

Dodał, że Mercedes zamierza zrealizować plan redukcji zatrudnienia o 20 tys. osób w ciągu „następnych dwóch, trzech lub czterech lat”. Kiedy koncern ogłosił w kwietniu plany redukcji personelu o 20 tys. osób, poinformował, iż ogółem zatrudnia w Niemczech, gdzie wytwarza większość samochodów tej marki, ok. 180 tys. ludzi. Jako jeden z powodów redukcji podano wówczas rosnące koszty siły roboczej w Niemczech.

(P)

— Japońska firma samochodowa Daihatsu Motor Co. — niedoszły partner polskiego przemysłu samochodowego — przewiduje w tym roku gospodarczym (kończącym się 31 marca 1993 r.) straty rzędu pięciu miliardów jenów (1 USD — ok. 120 jenów). Będzie to pierwsza — w skali roku — strata poniesiona przez tę firmę od czasu, gdy w maju 1949 r. jej akcje stały się przedmiotem notowań giełdowych.

Daihatsu na stratach

Jeszcze do niedawna Daihatsu przewidywał na ten rok finansowy zyski wysokości 2,8 miliarda jenów. Zdecydowanie słabiej niż oczekiwano, wypada jednak sprzedaż minisamochodów (z silnikiem o pojemności 660 cm sześć.), które są specjalnością tej firmy.

Programy sanacyjne opracowane przez Daihatsu przewidują m.in. zmniejszenie liczby odmian produkowanych samochodów oraz zwiększenie „uniwersalnych” części i podzespołów, które będą instalowane w wielu różnych modelach. O 10 miliardów jenów zmniejszone zostaną w przyszłym roku finansowym nakłady inwestycyjne; wyniosą 50 miliardów jenów.

(P)

Co kupić za 50 milionów

MAŁE I... DROGIE

Październik sprzyja oszczędnościom, jednak przy tak wysokiej inflacji wolimy umieścić nasze oszczędności w konkretnym zakupie. Drobni ciułacze, których nie stać na dom jednorodzinny wybierają jako obiekt lokaty kapitału samochód. Proste obliczenia wskazują, że zakup „malucha” przed dwoma laty gwarantuje zwrot poniesionych kosztów po minionym czasie. Jednak na nowy samochód marki „PF 126P” nie starczy. I to jest normalny proceder, ponieważ minęły już czasy, kiedy za sprzedany używany samochód można było kupić nowy, oczywiście na przedpłatę czy talon. Rynek jest nasycony i nie każdy chce kupić nowego „malucha” za 50 mln zł. Tyle właśnie kosztuje ten cud motoryzacji w możliwej do jazdy wersji.



Ludzie zmotoryzowani także mają oczy i zaobserwowali na polskich drogach równie małe jak 126p auta, równie doskonałe jak „cinquecento” i na dodatek w konkurencyjnej cenie.

* Karierę robi na naszych drogach „tawrija”. Użytkownicy tego auta narzekają na brak części i serwisu oraz słabą jakość wykonania pojazdu. Złośliwcy twierdzą (co znajduje potwierdzenie w prostej obserwacji), że

elementy karoserii tego auta są lakierowane osobno po czym skreca się je w całość.

* Można, ale za 30 milionów więcej kupić sobie „suzuki maruti”, autko produkowane w Indiach na licencji japońskiej. Wszystko jest piękne, oprócz ceny — około 100 milionów złotych.

* Ostatnio pojawiła się na naszych giełdach najnowsza produkcja „łady”. Trzydrzwiowa

„oka” prezentuje się nadzwyczaj dobrze, stylistyka nadwozia nie odbiega od nowoczesnych kierunków. Autko jest zgrabne, na pierwszy rzut oka niezwykle podobne do „cinquecento”. „Oka” jest wyposażona w dwucylindrowy silnik uzyskany w wyniku... przecięcia „samarowskiej” jednostki napędowej. Auto o pojemności 650 ccm spala średnio 5 litrów paliwa i rozwija maksymalną prędkość ok. 130 km/h.

Na zakończenie należy wspomnieć o rumuńskiej superprodukcji znanej jako „oltci”. Ten licencyjny samochód („citroen”) kosztuje z wszelkimi opłatami około 70 milionów złotych. Po zakupieniu nowego pojazdu jeden ze szczęśliwych posiadaczy poświęcił kilkanaście dni na... ponowne zmontowanie auta. Silnik o pojemności 1200 ccm zadowala się... 10 litrami etyliny. PAM

Moto wieści

Złodzieje samochodów „wpadają”

14 skradzionych, w znacznej części w Niemczech, samochodów osobowych odzyskano w ostatnich dniach w niewielkim Gryfinie koło

Szczecina. Był to jeden z efektów działań podjętych przez miejscową policję przeciwko samochodowym złodziejom.

Równocześnie, także podczas tej akcji, w Świnoujściu odnaleziono 12 skradzionych samochodów osobowych, w Szczecinie — Dąbiu skradziony w Szwecji samochód ciężarowy wartości blisko 2 mld zł.

Tymczasem aresztowano pod zarzutem udziału w kradzieżach kilka osób — przede wszystkim ze Szczecina. (ch)

Karne cło za subwencję dla Chryslera

Z wielkim oburzeniem przyjął oficjalny Wiedeń i austriackie środki przekazu decyzję komisji EWG obłożenia karnym, 10-procentowym, cłem produkowanego w zakładach Steyr w Grazu minibusu Chrysler „voyager” z silnikiem wysokoprężnym. Austriacki minister gospodarki Wolfgang Schuessel podejrzewa, iż decyzja ta zapadła „pod presją konkurencji”.

Zakłady w Grazu są wspólnym przedsięwzięciem austriackiego Steyra i amerykańskiego Chryslera. Rząd austriacki, władze krajowe Styrii i miasto Graz udzieliły 33-procentowej subwencji (1,4 mld szyl.) budowie montowni „voyagera” w Grazu, pragnąc skompensować zaprzestanie w tamtejszych zakładach Steyr produkcji minibusów „volks-wagen” z napędem na 4 koła

i utrzymać zatrudnienie dla pracowników.

Subwencja ta stała się dla komisji EWG pretekstem do obłożenia „voyagerów” karnym cłem, gdyż jest „zbyt wysoka” i „zakłóca wolnorynkową grę konkurencyjną”. Zdaniem EWG, „usprawiedliwiona” byłaby najwyżej 8-procentowa subwencja.

Komisja EWG zamierza przedstawić wniosek o nałożenie 10-procentowego karnego cła na „voyagera” radzie ministerialnej. Min. Schuessel i kanclerz Franz Vranitzky oświadczyli, że jeśli wniosek ten zostanie zatwierdzony, Austria zwróci się ze skargą do Trybunału

Rekordowy wzrost produkcji samochodów

Korea Południowa znalazła się na pierwszym miejscu światowej listy najdynamiczniej rozwijających się producentów samochodów. Jak podało koreańskie stowarzyszenie producentów pojazdów, w ubiegłym roku z taśm południowokoreańskich fabryk zjechało prawie 1,5 miliona samochodów.

W 1991 r. produkcja pojazdów w Korei Płd. wzrosła o 175 tys. — był to już trzeci kolejny rok znacznego wzrostu produkcji w tym sektorze gospodarki. W 1992 roku sytuacja nie zmieniła się; według oficjalnych

Ford w ataku



Jesień to tradycyjnie czas samochodowych premier. Zachodni-niemiecka fabryka Forda rozpoczęła już ofensywę. Przedstawiono dwa modele, które wejdą do masowej produkcji już na wiosnę. U góry widzimy pocziw „sierę” o zmienionym kształcie nadwozia. Poniżej przepiękny sportowy „capitan”.



Europejskiego. Postanowienia, na które powołuje się komisja EWG, o wysokości subwencji pochodzą z 1990 r. i są o kilka miesięcy młodsze od porozumienia Steyr — Chrysler o założeniu joint-venture w Grazu. (P)

szacunków, w Korei Płd. w tym roku wyprodukuje się co najmniej 1,7 mln pojazdów — o około 200 tys. więcej niż rok wcześniej. W 1993 r. produkcja przekroczy prawdopodobnie 1,9 mln pojazdów. (ch)

BEZ ŻYRANTÓW

M&M

proponujemy:

- TV COLOR
- WIEŻE
- RADIOMAGNETOFONY
- RADIA
- KALKULATORY
- BATERIE
- PRZEWODY TV
- WTYKI
- KASETY VIDEO
- KASETY AUDIO
- ANTENY
- ZWROTNICE
- SYMETRYZATORY
- ZEGARY WISZĄCE
- ZEGARY KOMINKOWE
- LAMPY

SPRZEDAŻ HURTOWA
Kielce, ul. Żniwna 4/6, tel. 482-92
w godz. 9-16, soboty 9-14.

5548-g

LGR GRUPA S.C.

Kielce (Herby) – ul. Górnicza 49a
tel. (0-41) 507-30, 506-88
fax (0-41) 506-86
tlix 61-24-40 LGRSC PL

Bezpośredni importer odzieży z Indonezji, Tajlandii, Chin zaprasza do hurtowni.
Kielce (Herby), Górnicza 49a,
codziennie 8-16,
sobota 9-14.

05/ZZ

OFERUJEMY NAJTANIEJ:

- ▶ kapustę z importu
- ▶ wina krajowe
- ▶ piwo
- ▶ napoje, ryż

TRANSPORT MIĘDZYNARODOWY

NA WYROBY SPIRYTUSOWE UDZIELAMY NAJWYŻSZEJ MARŻY - 7,5%

PW „BUJPOL” Kielce
ul. Kolberga 4 – Hurtownia
tel. 563-17, 576-79.

014/AK

SKŁAD OPALU
Kielce, ul. Kolberga 2
na terenie Magazynu Centralnego KBM-u
(końcowy przystanek autobusów nr 2, 21, 38, lub 44)

bezpośredni przedstawiciel kopalni
oferuje po bardzo niskich cenach
węgiel w gat. I kostka, orzech oraz koks

Rewelacyjnie niska cena miału
Posiadam własny transport kamaz wywrotka
Wystawiam rachunki – dogodne warunki płatności
dla firm i przedsiębiorstw.

Kielce, tel. 66-30-21, 409-23. Czynne w godz. 7-15. 07/ZZ

Sprzedam gilotynę do cięcia blachy grub. 10 mm, wiatę stalową pokrytą blachą trapezową, sprężarkę spalinową i agregat do piaskowania konstrukcji z osprzętem, barakowozy, samochód „avia-furgon”, szafki ubraniowe, spawarki wirowe.

Kielce, tel. 11-07-21, 61-03-41.

5728-g

TKANINY

- skin peach
- jedwabie
- cdc
- żorzęty

Duży wybór, atrakcyjne ceny.

„MARITEX“
Łódź, ul. Anyżowa 7
tel.: 0-42/34-22-89
379-k

AKCJA SZKOŁA!!!

PPH „GRAFIX“
organizuje sprzedaż
KSEROKOPIAREK

w cenach obniżonych o 20 proc. od cen rynkowych tylko dla szkół i jednostek budżetowych.

MATERIAŁY EKSPLOATACYJNE BEZPŁATNIE

Termin składania zamówień do 15 października 1992 r.
Liczba kserokopiarek ograniczona.
Radom, ul. Kilińskiego 21. tel./fax 260-66, tlix 0672717.

B-204 R

UWAGA DYREKTORZY SZKÓŁ!!!

Hurtownia Chłodnia

Radom, Batorego 32, tel. 493-53

oferuje:

- CAŁY ASORTYMENT MROŻONEK
- „PAMPUCHY” (nowość na rynku)
- lody importowane i krajowe
- sprzęt chłodniczy importowany – zamrażarki, lody chłodnicze itd.

Czynne 8-16, soboty 8-14.
DLA STAŁYCH ODBIORCÓW – BEZPŁATNY TRANSPORT!
B/200/R

SKŁEP
przy ul. Miłej 17
w Kielcach
oferuje
w bardzo korzystnych
ratach
– sprzęt rtv i agd
oraz
wykładziny podłogowe.
Zapewniamy transport.
Informacje, tel. 506-40.

12/AK

KTK ELECTRONIC

POLECA:

- SPRZEDAŻ
- SERWIS
- KOMIS

RTV

10% BONIFIKATY za usługę z tym ogłoszeniem.
Kielce, tel. 446-35,
ul. Konarskiego 3
(przy Źródłowej).

015/WZ

Z tej oferty warto skorzystać

Hurtownia NOWA
Kielce, ul. Planty 12, tel. 489-07

oferuje:

- bieliznę pościelową haftowaną, w tym frotte
- bieliznę osobistą
- dresy sportowe – ubrania joggingowe
- kurtki ocieplane, również wełniane
- koszule, wdzianka, spodnie, spódnice
- odzież roboczą
- rękawice.

Uwaga: Ilości hurtowe już od 6 sztuk. Ilości mniejsze można nabyć w stoisku patronackim (sklep ul. Planty 12).
Jesteśmy hurtownią producenta.
Stosujemy minimalne marże.

386-k

Biuro Reklam i Ogłoszeń „Echa Dnia“
zatrudni akwizytorów. Wiadomość:
Kielce, Targowa 18, tel. 32-45-40
w godz. 9-11.

BO

Zakładanie żaluzji aluminium
– 90.000
kolor od
135.000
Kielce, tel. 288-08.
5771-g

MINI COMP
Skarżysko-Kam.
ul. 3 Maja 37
(dawna Świerczewskie-go),
tel. 513-333,
oferuje:

- „amiga 500” – 5.950.000
- „comodore C-64 terminator” – 2.150.000
- IBM od 5.000.000
- ponadto akcesoria, programy, literaturę

Zapraszamy 10-18.
5553-g

NIERUCHOMOŚCI

Sprzedam działkę budowlaną 0,55 ha. Jaworzna II 75. 5769-g
Sprzedam garaż przy Poleskiej. Kielce, 32-25-27. 5777-g

MOTORYZACJA

Sprzedam „poloneza” (1992). Kielce, 66-35-87. 5763-g
Zdecydowanie sprzedam „audi” 100 (1979) – 18.000.000. Kielce, 31-04-55. 5772-g
Sprzedam „renaulta” 11 (1984). Kielce, 32-25-27. 5777-g/a

RÓŻNE

NOWOŚCI! Chcesz zarobić duże pieniądze, zostać kimś, być odkrywczym, niezależnym. Zamów książkę WIELOPOZIOMY RYNEK ZBYTU. Koper-ta zwrotna, znaczek. Informacja bezpłatna. Wydawnictwo SUK-CES, Płoty 49 ED-2, 66-016 Czerwińsk. 391-k
SKŁEP MEBLOWY „CDN” – Kielce, Solna. Zapraszamy. 5574-g
Wrócenie z kart przez Pawła-ka. Kielce, tel. 269-71. 5752-g

SPRZEDAŻ

Sprzedam przedpłatę. Skarżysko, tel. 53-71-62. 365-g
Sprzedam kury niośki. Dudzik Kazimierz – Wincetów 114 k. Piekoszowa, tel. Wincetów 388 lub 490. 5590-g
Siatki ogrodzeniowe na wymiar. Kielce, Zagórska 103. 5519-g

Bramy garażowe.
Kielce, Zgody 3, 66-35-87. 5762-g

Sprzedam większe ilości wielokolorowych, plastikowych miseczek do zniczy. Ceny konkurencyjne. Kielce, 66-75-31. 5755-g

Z powodu wyjazdu czynną wypożyczalnię kaset wideo, sklep. Kielce, Chęcińska 6, tel. 61-46-74. Poważne oferty. 5756-g

REMONTY

Cyklinowanie, lakierowanie – szybko. Skarżysko, 53-10-47. 381/92
Malowanie, tapetowanie. Kielce, 32-27-03. 5730-g

USŁUGI

ŻALUZJE. Kielce, 265-41. 5104-g
ŻALUZJE. Kielce, 267-52. 5104a-g
WIDEOFILMOWANIE. Monta-ż elektroniczny. Kielce, 32-40-26. 5693-g
Najtańszy transport. 1,5 t. Kielce, 471-41. 5736-g
HYDRAULIKA, ELEKTRYK. GNOJNO, tel. 55. 180/S/g

NAPRAWY

Naprawa mebli u klienta. Kielce, 32-42-87. 5729-g
TELEWIZORY – naprawa, przestrajanie. Kielce, 11-16-47. Naporowski. 5715-g
NAPRAWA TELEWIZORÓW – przestrajanie – gwarancja. Kielce, 32-22-45. 5556-g
NAPRAWA TELEWIZORÓW – przestrajanie. Kielce, Lisow-czyków 38b, mgr Walczak, 61-20-40. 5587-g

MEDYCYNĄ

MEDIN – MEDYCYNĄ DA-LEKIEGO WSCHODU. Lecze-nie kamicy żółciowej, nerkowej (bezoperacyjnie), tężenia. Zapi-sy – Łódź 37-36-38. Adres ko-respondencyjny Łódź 1 prze-gródka – 1. (Lekarze przyjmują także w Kielcach). 5295-g
Dyplomowany BIOENERGO-TERAPEUTA ZYGMUNT RYCZKOWSKI przyjmuje 8 paź-dzielnika. Kielce, Zagórska 177. 5646-g

PRACA

Sprzątanie mieszkań – każde zlecenie. Kielce, 61-66-71 (poniedziałek, wto-rek). 5768-g

Hurtownia leków zatrudni ma-gistra farmacji z prawem wyko-nywania zawodu. Wysokie za-robki. Tylko poważne oferty. Kielce, ul. Ściegiennego 6, te. 61-81-81. 5775-g
Przyjmę do pracy tynkarzy. Kielce, 61-09-56. 5751-g

LOKALE

Wydzierżawę pawilon hand-lowy. Kielce, 537-95, 61-34-35. 5733-g
Mieszkanie 36 m – sprze-dam. Skarżysko, tel. 53-23-70. 363/92

ZGUBY

Elżbieta Kula zgubiła legity-mację studencką WSP w Kiel-cach. 5776-g
Ewa Pastuszko zgubiła legity-mację LE – Kielce. 5761-g
Anna Lurzyńska zgubiła legi-tymację szkolną. 186/S/g

2.X. zaginął (Waligóry) nie-duży kundelek – suczka, czarny podpalany, brązowy łepki i uszy, puszysty ogon. Wiadomość: Kielce, tel. 540-44 – nagroda. 5739-g

BIURO REKLAM I OGŁOSZEŃ „ECHA DNIA”

KIELCE

- Targowa 18 tel./fax 32-45-40
- Sienkiewicza 74 BUT „tysogóry” tel. 66-24-24
- ELEKTRONIK Sienkiewicza 17

RADOM

- Żeromskiego 65 tel. 235-19

STARACHOWICE

- Lipowa 29 Miejska Biblioteka Publiczna tel. 71-44

OSTROWIEC ŚW.

- Rynek 45 tel./fax 527-44

SKARŻYSKO-KAM.

- Sokola 2 - Orbis tel. 51-25-54

KAZIMIERZA W.

- M. Reja 1 Ośrodek Kultury Zawodowego tel. 219-46

BUSKO ZDRÓJ

- pl. Targowy 7 Zakład Kolp.-Handl. „Ruch” tel. 38-32

KOŃSKIE

- „Zamkowa 17 kino „Antyczne” tel. 31-50
- Ag. Rekl. Poligr. „GRAFIKS” Warszawska 3

STAPORKÓW

- Dom Kultury ul. 22 Lipca, tel. 141-086

SZYDLÓWIEC

- Sklep „CASSIE” ul. Kielecka 12

Zapraszamy

ECHO Dnia

CENNIK OGŁOSZENIA RAMKOWE

1 cm²

	wyd. codzienne	RELAKS
str. ogłoszeniowa	7500 zł	15.000 zł
str. redakcyjna	10.000 zł	20.000 zł
1 strona	30.000 zł	50.000 zł
pod programem TV	–	20.000 zł

PRZY PŁATNOŚCI GOTÓWKĄ – UDZIELAMY RABATÓW

Kolarki w Kielcach

Do sekcji kolarskiej Korony prawie codziennie przychodzą młodzi chłopcy, często przyprowadzani przez rodziców, pragnący uprawiać tę dyscyplinę. Z tym samym zamiarem zgłosiło się nawet kilka dziewcząt.

Niestety, wszyscy odeszli z nich. W dalszym ciągu nie wiadomo bowiem, jakie będą dalsze losy sekcji kolarskiej. Działacze i trenerzy prowadzą poszukiwania sponsorów mogących udźwignąć na swoich barkach ciężar utrzymania samodzielnego klubu kolarskiego. Wszystko wskazuje jednak na to, że nie obędzie się bez udziału władz miasta w tym przedsięwzięciu. Wystarczy, jeśli Urząd Miejski poniesie koszty plac trenerskich i zabezpieczenia w sprzęt młodych zawodników. Tacy zawodnicy jak Brożyna, Bilewski i Stafiej mają szanse znalezienia sponsorów.

Najważniejsze, aby mistrzowie Polski jeździli dalej w Kielcach.

(sts)

CEDZYNA 24-GODZINY

Tradycyjnymi regatami CEDZYNA – 24 godziny żeglarze zakończyli sezon. Na maraton do Cedzyny mimo przenikliwego zimna przyjechało 16 załóg. Wygrali starzy mistrzowie Jerzy Berczyński i Lech Świercz. Obaj w przeszłości odnosili wspaniałe sukcesy, zdobywali medale na mistrzostwach Polski, teraz jeszcze raz pokazali „łwi pazur”. Wygrali zdecydowanie zostawiając w pokonanym polu wielu młodych zawodników.

Oto zwycięzcy w poszczególnych klasach: OTWARTA – Je-

Totek płaci

PPTS zawiadamia, że w zakładach Dużego Lotka na dzień 3.10.1992 r. wg. wstępnych danych stwierdzono: 1 roz. z 6 traf. wygrana – 3.358.886.600 zł; 421 roz. z 5 traf. wygrana po ok. – 2.200.000 zł; 24.802 roz. z 4 traf. wygrana po ok. – 78.000 zł; 474.970 roz. z 3 traf. wygrane gwarantowane po 7.000 zł.

W zakładach piłkarskich na dzień 29.09.–1.10.1992 r. (Puchar Europy) wg. wstępnych danych stwierdzono: 10 roz. z 12 traf. wygrane po ok. – 8.000.000 zł; 398 roz. z 11 traf. wygrane po ok. – 211.000 zł; 5.339 roz. z 10 traf. wygrane po ok. – 15.000 zł.

* Wczoraj w Warszawie odbył się mecz piłkarski, w którym reprezentacja Polski Juniorów (do lat 15) pokonała swoich rówieśników z Rumunii 2:0 (1:0).

* W rozegranych wczoraj meczach ekstraklasy w hokeju na lodzie uzyskano następujące wyniki: Podhale Nowy Targ – Górniki 1920 Katowice 5:1, Polonia Bytom – Cracovia 8:3, Tyrowia Tychy – STS Sanok 5:0, Naprzód Janów – To-



Mistrz karate w Pińczowie!

W najbliższą sobotę w Pińczowie będzie gościł szef federacji karate Shorin-Ryu (ISSKA) na Europę, Malezyjczyk JAMAL MEASARA SDAN. O godzinie 10.00 rozpocznie się pokazowy trening w hali sportowej Szkoły Podstawowej nr 3, na który organizatorzy zapraszają miłośników sportów walki.

Z pewnością niewielu sympatyków sportu w naszym regionie wie, że w Pińczowie mieści się centrum i główna siedziba POLSKIEJ UNII KARATE Shorin-Ryu. Prezydentem jest Alek-

sander Staniszczyk, bardzo często organizowane są pokazowe treningi czy seminaria, w których uczestniczą najlepsi zawodnicy. Shorin-Ryu Seibukan to odmiana karate okinawskiego usystematyzowana w XVI wieku. (Karate dzieli się na okinawskie – shorin-ryu i japońskie – shotokan, kyushinkai). W Polsce obecnie ćwiczy ok. 800 osób, a jednym z najprężniejszych ośrodków jest kielecczyzna gdzie istnieją już grupy w Pińczowie, Kielcach, Jędrzejowie, Miechowie i Bodzentynie.

Zapraszamy w sobotę do SP nr 3. Jamal SDAN posiada 5 dan nadanych przez ISSKA co świadczy, że opanował karate w mistrzowskim stopniu i warto go obejrzeć.

(sw)

rzy Berczyński/Lecz Świercz, FOKA – Andrzej Zaremba z załogą, OMEGA – Andrzej Jończyk z załogą.

Zwycięzcy, pokonani, najmłodszy i najstarszy uczestnik zawodów zostali obdarowani nagrodami ufundowanymi przez „Echo Dnia”, OZZ, Świętokrzyski Yacht Klub, firmy INTER-FRIGO i THEASH PUB. Dwie ostatnie firmy pomogły także, wspólnie z WOPR i MOSiR w organizacji imprezy.

Do zobaczenia za rok!

(sw)

W Puławach odbył się turniej brydżowy drużynowy i par „Kongres Ziemi Lubelskiej”, w którym bardzo dobrze spisali się kieleccy brydżysty. W turnieju drużynowym drużyna Acolu Kielce w składzie Janowski, Gawęcki, Lućko i Stobiecki zajęła drugie miejsce ulegając jedynie teamowi Warszawy. Startowało 46 drużyn z całego kraju.

W turnieju par kieleccy zawodnicy również uplasowali się na czołowych pozycjach. Para Lućko – Stobiecki była druga, a Haponiuk i Korzeniowski zajęli czwarte miejsce.

W poniedziałkowym cyklicznym turnieju par rozgrywanym w Kielcach pierwsza była

Sprintem

wimor Toruń 9:4. W tabeli prowadzi Podhale przed Unią Oświęcim.

* W meczu eliminacyjnym młodzieżowych mistrzów Europy (do lat 21) Szwecja rozgromiła Bułgarię 6:0.

Dwa bez atutu

para Borkowski – Wawrzyni (Samar Politechnika) przed Kowalskim – Majchrem (Mitex) i Kitą – Klimczakiem (Korona).

(j)

Zakłady na dzień – 17-18.X.92 r.

1. Barnsley – Luton 352
Spotkają się dwie najsłabsze drużyny I ligi (dawna II liga), a w tym meczu każdy wynik jest możliwy. TYP „Echa” 1X2
2. Birmingham – Leicester 532
Gospodarze przegrali przed tygodniem z Wilkami 0:4 i wszystko wskazuje na to, że i w tym spotkaniu będą przechodzić ciężkie chwile.
3. Bristol City – Charlton 442
W ub. roku Charlton wygrał z Bristol City 2:0, przed dwoma laty 1:0. Teraz też faworytem są goście. TYP 2
4. Derby – Oxford 622
W Derby zwykła forma i Oxford chyba przegra. TYP 1
5. Hillwall – Cambridge 631
W ub. sezonie 1:2, ale teraz faworytem są gospodarze. TYP 1
6. Newcastle – Tranmere 631



Z Izraelem w Mielcu Polacy grali w składzie: stoją – Rzepka, Juszkowiak, Araszkiewicz, Łapiński, Warzycha, Bako; siedzą: Szewczyk, Fedoruk, Kowalczyk, Brzeczek i Koźmiński.

Fot. W. Słomka

Z Holandią...

Za tydzień nasza piłkarska reprezentacja rozegra drugi mecz w eliminacjach do mistrzostw świata, które odbędą się w 1994 roku w Stanach Zjednoczonych. Tym razem przyjdzie się zmierzyć chyba z najtrudniejszym rywalem – HOLANDIĄ.

Podopieczni Andrzeja Streljaua, stoją przed bardzo trudnym zadaniem zdobycia w Holandii choćby jednego punktu. „Pomarańczowi” po porażce w inauguracyjnym eliminacyjnym meczu z Norwegią, by realnie myśleć o awansie do finałów – muszą wygrać.

Czy nasz zespół z góry skazany jest na porażkę? Sądzę, że ma duże szanse na sukces. W drużynie holenderskiej po mistrzostwach Europy nie było najlepszej atmosfery (focny Guilt), poza tym wielkie trio Milanu, na którym opierała się w ostatnich latach reprezentacja, praktycznie rozpadło się. Jedyne van Basten utrzymuje się w niezłej formie i ma miejsce w składzie włoskiego teamu. Następcy jeszcze na dobre nie zadołowali się w reprezentacji Ormaie i w ich niezgraniu leży chyba szansa teamu Streljaua. Pod warunkiem, że Ziobier, Juszkowiak i inni zagrają tak, jak najlepiej potrafia.

Oto kadra na mecz z Holendrami – bramkarze: Bako, Wandzik, Matyszek; obrońcy: Koźmiński, Lesiak, Rzepka, Szewczyk, Waldoch; pomocnicy: Czachowski, Adamczuk, Brzeczek, R. Warzycha; napastnicy: K. Warzycha, Juszkowiak, Kosecki, Ziobier, Kowalczyk.

(sw)

Przez lata występował w „siódemce” kieleckiej Korony, z małą przerwą na służbę wojskową, kiedy występował w Śląsku Wrocław. Przez lata był podporą reprezentacji narodowej, występował w mistrzostwach świata i Igrzyskach Olimpijskich w Moskwie.

Z klubem i reprezentacją Tłuczyński pożegnał się kilka lat temu przenosząc się do I-ligowego klubu niemieckiego VfL Fredenbeck. Tam przez wiele lat należał do najlepszych zawodników, o czym świadczą powołania do reprezentacji świata. Niemiecka gazeta poinformowała, że niedawno Zbigniew Tłuczyński przyjął obywatelstwo niemieckie. Podobno dzięki temu zwolniło się miejsce dla kolejnego obcokrajowca w zespole – Szweda Larsa Olssona z Oesters Vaexjoe.

(sw)

Dzisiaj...

Piłkarze ręczni Iskry Kielce grają zaległy mecz ligowy z Pogonią w Szczecinie.

Jutro! W hali Broni o g. 17.00 pingpongiści Euromirexu grają ligowy mecz z Włóknierzem Łódź.

W ligach juniorów

3:2, Górniki – Sparta 2:3, Hetman – Granat II 3:0, Spartakus – Piaski 2:3, Unia – Partyzant 5:1, Błękitni – Orlicz 2:0, Partyzant – Górniki 5:1, Granat I – Spartakus 9:0, Sparta – Hetman 0:1, Granat II – Błękitni 2:2.

1. Granat	6	12	29-7
2. Błękitni	7	11	33-9
3. Hetman	7	9	14-7
4. Unia	5	8	14-14
5. Partyzant	6	6	18-18
6. Sparta	6	6	12-14
7. Piaski	5	4	13-10
8. Orlicz	6	4	10-12
9. Górniki	6	3	9-18
10. Granat II	6	3	8-20
11. Spartakus	6	0	5-34

GRUPA II: MKS – Victoria 3:0, Nowiny – MKS 4:1, Wierna – Gallech Pogoń 6:1, Victoria – Nowiny 0:10.

1. Nowiny	4	8	19-4
2. Wierna	4	6	19-6
3. Bucovia	3	4	18-4
4. MKS	3	2	6-9
5. Astra	1	0	2-4
6. Gallech	2	0	2-10
7. Wictoria	4	0	1-32.

(j)

Liga angielska

Newcastle 9 meczów – 9 zwycięstw, żadną sztuką jest trafienie dyndki w tym meczu. Ale wszystko wskazuje na to, że również amatorzy sensacji w tym meczu postawią 1.

7. Notts Country – Crimsby 541
Spotkają się sąsiedzi z tabeli i chyba będzie remis. TYP X.
8. Peterborough – Brentford 442
W ub. sezonie 0:1 i podobny rezultat może paść w tym spotkaniu. TYP X2
9. Portsmouth – Swindon 442
Kolejny mecz, w którym faworytem są goście, ale remisu nie można wykluczyć. TYP X2.
10. Southend – Wolverhampton 224

Celem Wilków w tym sezonie jest awans do ekstraklasy, co wydaje się być bardzo prawdopodobne. TYP 2.

11. Watford – Bristol Rovers 532
W ub. sezonie 5:2 i w tym meczu podobny wynik jest bardzo możliwy. TYP 1.

12. West Ham – Sunderland 532
West Ham w tym meczu jest faworytem i chyba nie zawiedzie. TYP 1

13. West Bromwich – Port Vale 622
Jedyny mecz II ligi (dawna III liga) angielskiej, w którym gospodarze są faworytami, ale niespodzianki nie można wykluczyć. TYP 1 2

PIOTR SZPAK

DZIŚ PROGRAM I

- 16.00 Program dnia
- 16.05 Sami o sobie – magazyn nastolatków oraz film prod. angielskiej z serii „Oddział dziecięcy” (6)
- 17.00 Teleexpress
- 17.20 „Na wariackich papierach” (1) – serial komediowy prod. USA, wyk.: Cybilli Shepherd, Bruce Willis
- 18.10 Klinika zdrowego człowieka (wirusowe zapalenie wątroby)
- 18.35 Laboratorium: Pod-słuchanie wszechświata (3) – radioteleskop
- 19.00 Wieczorynka
- 19.30 Wiadomości

- 20.10 Studio Sport
- 22.00 Rodzina rodzinie
- 22.30 Kwadrans z zespołem „Tears for Fears”
- 22.45 Wiadomości
- 23.05 „Z biegiem lat, z biegiem dni...” (6) – „Kraków 1905” – serial TP
- 0.10 Zakończenie programu
- PROGRAM II
- 16.25 Powitanie
- 16.30 Panorama
- 16.40 Sport
- 16.50 Losowanie gier liczbowych Totalizatora Sportowego
- 16.55 „Piłkarze” – „Szkoła życia” – serial anim. prod. japońskiej (powt.)
- 17.20 Magazyn ekologiczny
- 17.40 Giełda – magazyn kupców i przemysłowców
- 18.00 Program lokalny

TVP i PR

- 18.30 „Pokolenia” – serial prod. USA (powt.)
- 19.00 Spóźnione premiery: „Restauracja Alicji” (Alicja's restaurant) – dramat społeczno-obyczajowy prod. USA (1969 r., 106 min.), reż. Arthur Penn, wyk.: Arlo Guthrie, Pat Quinn
- 21.00 Panorama
- 21.30 Ekspres reporterów
- 22.05 Studio Teatralne „Dwójki”: Adolf Rudnicki „W niedzielę po południu” – adaptacja i reżyseria Roland Rowiński, wyk.: Ma-

- rek Bukowski, Cezary Pazura, Ewa Bukowska
- 23.00 Rosyjski chleb (1) – film dok. prod. austriackiej
- 24.00 Panorama
- 0.10 Zakończenie programu

JUTRO

PROGRAM I

- 8.00 Dzień dobry – poranny magazyn rozmaitości
- 9.00 Wiadomości
- 9.10 Mama i ja
- 9.25 Domowe przedszkole

- 9.50 Porozmawiajmy o dzieciach
- 10.00 „Columbo” – serial prod. USA
- 11.30 „Ratunek przyjdzie z powietrza” – wojenny film dokum.
- 12.00 Wiadomości
- 12.10 Program dnia
- 12.15–16.00 Telewizja edukacyjna

PROGRAM II

- 8.00 Panorama
- 8.10 Program lokalny
- 8.40 „Nowe przygody He-Mana” – serial anim. prod. USA
- 9.00 Transmisja obrad Sejmu
- 12.00–16.25 Przerwa
- 16.25 Powitanie
- 16.30 Panorama

Program lokalny na UKF 71,15 MHz

12.00, 13.00, 15.00, 19.00 Wiadomości, 12.05 Kurier ogłoszeniowy, 12.30 W ludowych rytmach, 13.10 Rozmaitości i muzyka w opr. M. Podwysokiej, 14.00, 20.00 Magazyn informacyjny, 14.15 „Top 30” – aud. M. Sołyka, 15.10 Muzyka organowa, 16.00, 18.00, 22.00 BBC, 16.05 Aktualności dnia w opr. M. Bednarskiej, 19.10 Rockowa fala, 20.10 Radio po kolacji, 23.00 Muzyczne klimaty.

Redaktor prowadzący:
Czesław Chałat



Dyrektor wydawnictwa Artur KŁOCZKO (tel. 439-43) Redaguje kolegium: Jerzy GIERSEWSKI – redaktor naczelny, Wiesław DOŁĘGOWSKI – zastępca redaktora naczelnego, (tel. 463-02), Jerzy KOSOWSKI – sekretarz redakcji (tel./fax. 458-20), Iwona ROJEK, Tomasz GŁĘBOCKI, Czesław CHAŁAT, Paweł MIJAS, Stanisław WRÓBEL – członkowie kolegium oraz Wiesław MACIERZYŃSKI – kierownik oddziału w Radomiu. Adres redakcji: 25-953 Kielce 12, skr. 163, ul. Targowa 18, fax: 32-45-40, tlx: 613793. Działy: informacji – tel. 455-88, publicystyczny – tel. 32-12-10, łączności z czytelnikami oraz sportowy – tel. 458-98, depeszyowy (ul. Sienna 2) – tel./fax. 520-36, Biuro Ogłoszeń Kielce, ul. Targowa 18 – tel./fax 32-45-40, oddział w Radomiu: 26-600 Radom, ul. Żeromskiego 65, tel. 235-19. Ostrowiec, pl. Wolności 45, tel. 527-44. Rok XXI, PL ISSN 0137-902X Nr indeksu 350087

WYDAWCA: „Echo Press” – spółka z o.o. Kielce ul. Targowa 18 Druk: Prasowe Zakłady Graficzne – „Drogowicz” Sp. z o.o. Kielce, ul. Sienna 2